

W 3 obwodach strojonych tkwi tajemnica
niezwykłej selektywności odbiornika

PHILIPS 44 A
MODEL 1936

P Nr. 308. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Sobota, 9 listopada 1935 r.

Rok VII

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od g. 6-ej—7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Tel. 222-22, 266-66
Tel. nocne 144-44, 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155

Włosi zdobyli Makalle i Gorahai

**Wahib-pasza organizuje obronę miasta Daggabur,
gdzie dojdzie do zacieklej walki**
Cesarz osobiście kierować będzie operacjami w Harrarze

ASMARA, 8. 11. (PAT). Wojska włoskie zajęły Makalle o godzinie 9-ej rano.

Do miasta wkroczył oddział piechoty, pod dowództwem płk. Broglia oraz żołnierze rasa Gugsy, który w imieniu Włoch objął w posiadanie swą rezydencję.

Patrole wojsk tubylczych korpusu gen. Maravigna posunęły się na południe i na wschód od Aksum.

Ras Gugsy — gubernatorem miasta

PARYŻ, 8. 11. (PAT). Ras Gugsy został mianowany gubernatorem Makalle. Wojska Gugsy zajęły zamek negusa Jana.

Oddziały czarnych koszul, na leżące do armji generała Sannini'ego, wkroczyły do Dolo, położonego o 10 mil na wschód od Makalle.

Obraz nędzy i rozpacz

PARYŻ, 8. 11. (PAT). Havas donosi z Rzymu, iż wedle otrzymanych tam wiadomości, wojska włoskie zastały w Makalle obraz nędzy i rozpacz.

Korespondenci pism włoskich zgodnie stwierdzają, że miasto zostało opuszczone przez wszystkie wojska abisyńskie oraz znaczną część ludności.

Przed ewakuacją abisyńczycy mieli podpalić szereg domów i złupić miasto.

Grobowiec króla Jana, kościół Enda Marjan oraz pałac rasa Gugsy zostały spustoszone.

Korespondent „Lavoro Fascista” donosi, że po zajęciu Makalle wojska włoskie uformowały czworobok na głównym placu, poczem wywieszono sztandar włoski na forcie i pałacu rasa Gugsy.

Pozostali w mieście mieszkańcy zbliżyli się z darami do wojsk włoskich. Szlachta i duchowieństwo złożyły hołd poddańczy.

Wojska gen. Santini znajdują się obecnie poza miastem, zajmując m. Chiafat i wzgórze Enda Selassie.

Lekka kolumna z artylerją osiągnęła popołudniu m. Donghea w pobliżu m. Chelocot. Wysunięte patrole doszły jeszcze bardziej na południe, nie naporzątkując na siły abisyńskie.

ADDIS ABEBA, 8. 11. (PAT). — Rząd abisyński nie pozwolił dziś zrana na wyjazd korespondentów zagranicznych do Dessie. Dziennikarze będą mogli wyruszyć dopiero razem z negusem, który ma kierować osobiście obroną Harraru.

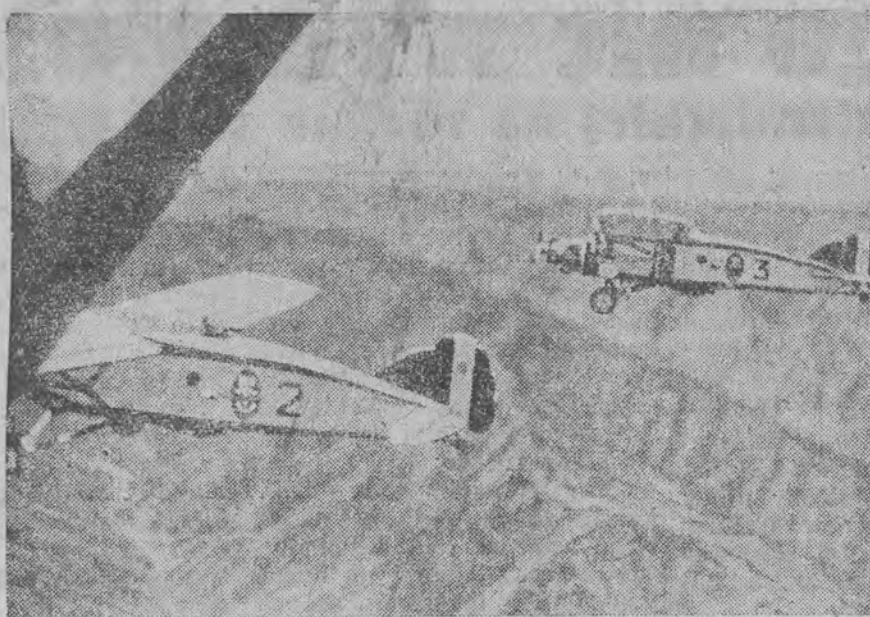
Żona następcy tronu, która przybyła wraz z małżonkiem wczoraj do stolicy, jest w poważnym stanie. W stolicy zaopiekowali się nią lekarze europejscy.

Dziś przed południem zebrała się rada koronna, pod przewodnictwem negusa i z udziałem następcy tronu.

Abisyńczycy zamierzają zwrócić się przeciwko Włochom na samem południu, gdzie wojska włoskie zmierzają ku linii Gerlogubi — Sasabene — Daggabur. Główny opór abisyńczyków nastąpi pod Daggabur, gdzie znajduje się obecnie ras Nasibu i turecki doradca wojskowy Wehib pasza, który osobiście kieruje budową okopów i rowów w celu powstrzymania czołgów włoskich.

Ras Nasibu zażądał natychmiastowego przysłania posiłków z Dzidzigi. Operacje abisyńczyków na tym odcinku mają na celu zagroźenie Włochom drogi do Dzidzigi i Harraru.

Warunki terenowe w Ogadenie są w dalszym ciągu trudne, gdyż po ostatnich deszczach drogi są rozmokłe.



W chwili wkraczania wojsk włoskich do Makalle nad miastem ukazała się słynna eskadra włoska „La Disparata”, prowadzona przez zięcia Mussoliniego, hr. Ciani. W eskadrze tej jak wiadomo, pełnią służbę w charakterze pilotów dwaj synowie Mussoliniego.

Amerykańska nafta via Niemcy?

Pogłoski o zakupie 50 milionów baryłek

LONDYN, 8. 11. (PAT). Reuter donosi z Dalla (w stanie Teksas) że agenci włoscy prowadzą tam rokowania o nabycie 50 miljo-

nów baryłek nafty dla armji włoskiej po cenie półtora dolara za baryłkę.

Nafta ma jakoby być przesłana do Niemiec, a stamtąd przez Austrię do Włoch.

Droga do Harraru otwarta

PARYŻ, 8. 11. (PAT). Z Rzymu donoszą, że wojska włoskie zajęły Gorahai. Zdobyte tego ważnego punktu po zajęciu uprzedniemi Szilave otwiera Włochom drogę do Harraru.

RZYM, 8. 11. (PAT). Zdobyty dziś przez wojska włoskie fort Gorahai na froncie południo-

wym stanowi niezwykle ważny punkt strategiczny, panujący nad wszystkimi drogami karawanowymi we wszystkich kierunkach. Miejscowość ta na leży pozałem do obszaru, obfitującego w wodę, gdzie liczne studnie zapewniają Włochom o wiele łatwiejsze warunki zapatrzenia, aniżeli mieli dotychczas na równinie Ogaden, mającej wybitnie złe warunki

zdrowotne.

Siły abisyńskie, broniące fortu Gorahai obliczono na kilka tysięcy, brak wszakże jakichkolwiek bliższych szczegółów.

Deszcz bomb nad Daggabur

LONDYN, 8. 11. (PAT). — Reuter donosi, że podczas bombardowania przez samoloty

włoskie miasta Daggabur w prowincji Ogaden, zginął jeden z najwybitniejszych dowódców abisyńskich Gerazmateh Afewerk, dowódca wojsk w Daggabur i b. komendant twierdzy w zdobytym dziś przez wojska włoskie m. Gorahai

Wedle doniesień Reutera, włoski mieli zrzucać nad Daggabur około 1000 bomb, co pociągnęło za sobą wiele ofiar ludzkich oraz liczne spustoszenia.

Uzbrojenie armji abisyńskiej

ASMARA, 8. 11. (PAT). Tutejsze koła wojskowe stwierdzają, że stan uzbrojenia armji abisyńskiej w ostatnich czasach znacznie się poprawił. Abisyńczycy posiadają przeszło 1 milion karabinów starego typu i 250 milionów naboju. Poza to armja abisyńska posiada 200 armat małego kalibru oraz kilkaset armat automatycznych, wreszcie 35 dział przeciwlotniczych 22 mm.

Kontredans dowódców włoskich

RZYM, 8. 11. (PAT). Na wyższych stanowiskach w armji zaszły poważne zmiany, mianowicie wiceminister wojny, gen. Frederico Baisfrocchi mianowany został dowódcą armji neapolitańskiej. Dowódcę dywizji czarnych koszul „23 marca”, Genettore Bastico powierzone również dowództwo armji.

Następcą gen. Bastico na stanowisku dowódcy dywizji mianowany jest książę Filiberto de Pistola.

Czy Włochy wezmą udział w konferencji morskiej?

LONDYN, 8. 11. (PAT). Reuter donosi: Stany Zjednoczone zawiadomiły urzędowo o przyjęciu zaproszenia na konferencję morską w Londynie w dniu 2 grudnia. Dotychczas jedynie tylko Włochy nie udzieliły odpowiedzi na zaproszenie.

Hitler dyskontuje abisyński weksel

Nieraz już wskazywaliśmy na to, iż polityka zagraniczna poszczególnych państw wpływa na ich politykę wewnętrzną i odwrotnie. Jest to zwłaszcza widoczne w krajach o rządach faszystowskich lub zbliżonych do faszystów. Coraz bardziej ujawniają się międzynarodowe sploty faszystów. Istnieje wyraźna tendencja ku zgrupowaniu wrogich międzynarodowych bloków w ten sposób, by powstała wielka koalicja europejska państw przemysłowych i ich satelitów, liga „obrony Zachodu” przeciwko ZS S. R. Jest to program maksymalny Hitlera, zaś program minimalny jego polityki zagranicznej polega na żądaniu pozostawienia mu wolnej ręki na wschodzie Europy przeciwko ZSSR i Czechosłowacji. Trzecia Rzesza dąży na wschodzie Europy ku nowej Sadowie. To też krecia robota dyplomacji niemieckiej polega na ciągłym podkopywaniu się pod t. zw. pakt wschodni. Ostatnio zanotowaliśmy szereg nowych faktów i informacji, potwierdzających powyższą tezę.

Omawiając politykę premiera Laval na terenie Genewy, pewien dyplomata oświadczył: „Zagranica nie może zrozumieć osobistej linii polityki premiera Laval, jego podwójnej gry;... jedna gra — oficjalna, prowadzona na stole, jest zgodna z literą paktu i dochowuje wiary soюзom, z wyjątkiem sojuszu z ZSSR, w stosunku do którego nie zachowuje się pozorów; druga gra, prowadzona pod stołem, polega na utrzymaniu kontaktu z państwami, wchodzącymi w skład bloku niemiecko - włoskiego, lub na nieczynieniu czegokolwiek, co mogłoby w przyszłości przeszkodzić realizacji tego kontaktu”.

O ewentualnym zbliżeniu francusko - niemieckim na tle konfliktu włosko - abisyńskiego tenże dyplomata oświadczył:

„Naturalnie — mówią delegaci genewscy różnych państw — o ileby porozumienie z Niem-

cami, do którego dąży Laval, okazało się możliwe, byłoby najlepiej. Lecz w takim razie trzeba było, aby do ostatniej chwili Francja pozostawała w głębokiej zgodzie ze wszystkimi swymi sojusznikami, aby Niemcy zmuszone były do powrotu do pokojowego systemu kolektywnego bezpieczeństwa, który Francja i Anglia narzuciłyby Europie. — O ile natomiast Francja trwałaby w kroczeniu po pozawołania godnej drodze, na którą, jak się zdaje, Francja wstąpiła, to jej pomniejsi sojusznicy opuszczają ją — jeden po drugim... by porozumieć się sam na sam z Trzecią Rzeszą. W tym wypadku zgoda Francji na porozumienie z Niemcami oznaczałaby zrezygnowanie z systemu kolektywnego bezpieczeństwa”.

Swą polityką siedzenia na dwóch stołkach i stałego podtrzymywania Mussoliniego w jego imperialistycznych dążeniach Laval zadał cios polityce kolektywnego bezpieczeństwa i mocno osłabił stosunki Francji z niektórymi sojusznikami. W tym samym sensie musi wpłynąć ostatnie posunięcie Laval w kwestji sojuszu z Sowietami. W swoim czasie krytykowaliśmy pakt francusko - sowiecki jako niedostateczny ze względu na wyeliminowanie z paktu przez p. La-

vala sprężyny automatyzmu. — Lecz nawet ten pozbawiony najistotniejszych walorów pakt nie został jeszcze ratyfikowany. Mając do wyboru ratyfikację w drodze dekretu (i późniejszej aprobaty przez parlament), lub przeprowadzenie ratyfikacji przez wszystkie instancje izby, premier Laval, jętny inflacjonista dekretowy, odstąpił pakt do komisji, spraw z granicznych izby, grając w ten sposób wyraźnie na zwłokę.

Pocóż p. Lavalowi potrzebna ta zwłoka? Właśnie dla wykorzystania t. zw. karty niemieckiej. Jak wiadomo, niedawno wydelegował Laval do Berlina swego zastępcę, E. de Brunona, redaktora L'Informa-tion, którego kanclerz Hitler podobno przyjął bardzo łagodnie. W związku z tą francuską wizytą ma w tych dniach wyjechać do Paryża szara eminencja niemieckiej dyplomacji von Ribbentrop. Jednocześnie istnieje pogłoska, iż w Genewie usiłowano doprowadzić do porozumienia angielsko - francusko - niemieckiego. Trzecia Rzesza stawia podobno jako warunek wstępny nieratyfikowanie przez Francję paktu francusko - sowieckiego, co jest równoznaczne z żądaniem pozostawienia Rzeszy wolnej ręki na wschodzie Europy. Za przyjęciem te-

ZAPRASZAMY NA LAMPKĘ WINA
do nowo utworzonej
winiarni artystycznej „VICTUAL”, Piotrkowska 64, tel. 112-35

go warunku, jak wiemy, wypowiedzią się poważne francuskie ugrupowania prawnicze — zwłaszcza faszystowskie. Polityki tej bronią obecnie nawet takie pisma jak „Matin”, „L'Echo de Paris” i „L'Homme Libre”.

W związku z ostatnią mową kanclerza Hitlera (który przypominał, iż Rosja posiada 18 razy więcej ziemi, niż Niemcy) min. Goering w Sarrebruck i z rozmową, którą prowadził w Bazylei dr. Schacht z p. Fannery, kierownikiem Banku Francji i p. Montagu Normanem, kierownikiem Banku Angielskiego, były organ Clemenceau „L'Homme Libre” pisze:

„Obecnie Niemcy myślą daleko więcej o „Drang nad Osten” niż o trudnym odwiecie na mocno ufortyfikowanym Zachodzie. Prawdopodobnie Ukraina interesuje dziś Niemcy więcej aniżeli Alzacja. — O ile więc Niemcy wyciągają ku nam ręce, nie należy jej odpychać”.

To rozumowanie idzie po linii zagranicznej polityki P. Laval. Wynika to z wywiadu, udzielonego przez posła Doriota, byłego komunistę, niemieckiemu dziennikarzowi R. Hoerlagerowi. Wywiad ten ukazał

się w dortmundzkiej gazecie „Tremonia” i w „Kölnische Volkszeitung”.

J. Doriot ostro atakuje pakt francusko - sowiecki twierdząc, iż jest on skierowany przeciwko Niemcom, wypowiedzią się za zbliżeniem francusko - niemieckim i w końcu wywiadu oświadcza: „Francuska polityka zagraniczna jest w dobrych relacjach pomimo zawarcia paktu z Sowietami, gdyż p. Laval nie jest przeciwny rozpoczęciu polityki porozumienia z Niemcami. Wniosłem to wrażenie z osobitych rozmów z premierem”.

Należy nadmienić, iż Trzecia Rzesza, od przyjęcia których uzależnia pertraktacje z Francją, lecz zarazem zamierza łącznie z Francją wystąpić jako mediatorka w konflikcie włosko - abisyńskim, a zwłaszcza w zatargu angielsko - włoskim.

Przeciwko tej polityce Laval występuje ostro t. zw. front ludowy, a w szczególności prezes partii radykałów Herriot, który broni polityki kolektywnego bezpieczeństwa w oparciu o Anglię, Sowiety i państwa Małej Ententy; zwłaszcza żądał Herriot szybkiej ratyfikacji paktu sowiecko - francuskiego. Front ludowy rozumie, że Trzecia Rzesza rozkłada na raty realizację swego planu imperialistycznego, że do Sadowie dążyłaby do nowego Sedanu.

Nie dziw też, że t. zw. wielka prasa francuska urządziła istną nagonkę na Herriota, nazywając go to ambasadorem W. Brytanji, to ambasadorem Sowietów. „Człowiekiem Sowietów” miał nazwać Herriota sam premier Laval, tak przynajmniej pisze w „L'Echo de Paris” naczelny redaktor tego pisma, profaszysta de Kerillis.

W Ionie francuskiego gabinetu starcia w kwestjach polityki zagranicznej są bardzo ostre, wynik tych starć będzie w znacznej mierze zależał od tego, kto zwycięży w dojrzewającym kryzysie ministerjalnym, w sprawach polityki zewnętrznej — front ludowy z Herriotem czy też Laval z prawicą i ligami profaszystowskimi. Pod tym względem sytuacja jest bardzo skomplikowana i najbliższy konkretny wynik trudno przewidzieć.

S. Czeżelufki.

Czego nie wolno pisać prasie niemieckiej na rozkaz min. Goebbelsa

Ostatnie „polecenia” min. propagandy p. Goebbelsa dla prasy niemieckiej, które publikuje agencja „Inpress”, odsłaniają niezmiernie ciekawą kulisy polityki niemieckiej, a szczególnie dają niezbitą dowody zbrodni niemieckich w zdemilitaryzowanej strefie na granicy francuskiej.

„Zabrania się donosić o tem, że kierownictwo służby pracy wykonuje roboty w Wahnnerllide (pod Kolonją), ponieważ idzie tu o prace w „zdemilitaryzowanej strefie”.

„Nie należy pisać o tem, że zgodnie z planem przeniesienia zakładów przemysłowych z za-

chodu i ze wschodu do centrum kraju, zakłady stali szlachetnej w Krefeld przeniesione zostały do Hannoveru”.

„Zabronione jest podawanie informacji lub pogłosek o odbudowie twierdz, które na podstawie traktatu, wersalskiego zostały zrównane z ziemią”.

Jeszcze wyraźniej brzmi następujący rozkaz:

„Ministerstwo wojny żąda jeszcze raz z wielkim naciskiem, aby prasa zaniechała podawania wiadomości na temat umocnień w tak zwanej „zdemilitaryzowanej” strefie, oraz na temat włączenia tych terenów w zakres odbudowy wojennej. Rozumie się samo przez się, że rząd w swym dążeniu do zbrojenia, nie może tych terenów pominać, ale traktowanie tych tematów w prasie szkodzi interesom Niemiec”.

Dalej czytamy: „Przypomina się prasie, że jest niecelowe pisanie o nowościach z dziedziny wojskowej. O wiele lepiej jest mówić o postępach, które zostały urzeczywistnione w dziedzinie zbrojeniowej przez naszych sąsiadów”.

Bardzo ciekawe są również wskazówki, dowodzące „neutralności” rządu hitlerowskiego w konflikcie włosko - abisyńskim.

„Nie należy pisać o tem, że niemieccy instruktorzy i inżynierowie są zatrudnieni w armji abisyńskiej. Zabrania się podawać o tem, że zakłady Siemens wysłały do Abisynji 25 inżynierów”.

A oto ciekawy rozkaz na te-

mat stosunków z Polską:

„Jeśli prasa zagraniczna pisze o rzekomo zawartym pomiędzy Niemcami i Polską układzie wojskowym, nie należy na to zwracać uwagi, nawet w formie zaprzeczenia”.

Dalej czytamy: „Nie należy informować o tem, że zakłady Daimlera w Marienfeld, które były zamknięte, podjęły obecnie produkcję tanków”.

Do tego rozporządzenia dołączono komentarz, który wskazuje na to, że ministerstwo wojny wyklucza interwencje min. Leya tam gdzie mu to jest potrzebne. W komentarzu powiedziano:

„Nie należy pisać o tem, że „Bank robotniczy” zakupił za dwa miliony marek (10 proc. kapitału) akcji tego przedsiębiorstwa, aby mieć tam wpływ. Na wyraźne życzenie ministerstwa wojny kapitał przedsiębiorstwa zostaje na podstawie zamówień wojskowych powiększony o 6 milionów, przez co wpływ „Banku Robotniczego” zostanie wyłączone”.

Kino
„PALACE”

„EPIZOD”

(w oryginalnej wersji WIEDENSKIEJ)

z PAULĄ WESSELY

Dziś o g. 12, 2 i 4 pp.

3 PORANKI

Ceny miejsc od

Na wieczorowe seanse
ceny miejsc

ZNIŻONE

80 gr.

od zł. 1⁰⁰

Zniżki indywidualne

**do Warszawy
na Święto Niepodległości**

ULGOWE PASZPORTY DO JUGOSŁAWJI I WĘGIER

wydaje

WAGONS-LITS COOK, Piotrkowska 68

Dekrety podatkowe - we wtorek

Akcja oddłużeniowa ma być zastosowana i do miast Ustawa o wydawaniu dekretów przez p. Prezydenta Rzplitej weszła w życie

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wczorajsze posiedzenie rady ministrów rozpoczęło się o godz. 2 popołudniu i skończyło się o godz. 4 min. 30.

Przyczyną krótkości obrad był trudności przy ustaleniu stawek podatkowych dla urzędników państwowych.

Stawki te napotykały na pewien sprzeciw, jak się dowiadujemy, ze strony ministrów komunikacji i przemysłu i handlu.

Bez uzgodnienia tych stawek uchwalenie dalszych dekretów jest niemożliwe.

Wobec tej rozbieżności zdań, wykorzystano konieczność udania się na akademię poświęconą Sulkiewiczowi i obecność na wieczorze w Akademii Literackiej i obrady odroczone do dnia dzisiejszego.

Ponieważ do załatwienia jest mnóstwo spraw, obrady dzisiejsze potrwać zapewne do późnej nocy.

Wobec tego przewidują, że dekreta ukaza się nie w sobotę,

jak pierwotnie przypuszczano a dopiero we wtorek.

Wszelkie tabele podatku, po-

dawane do tej chwili, noszą charakter jedynie przypuszczeń, ponieważ mogą być uzgodnione

dopiero na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Jak się dowiadujemy, odbędzie się specjalne posiedzenie rady ministrów, poświęcone zagadnieniom banków państwowych, a szczególnie Banku Gospodarstwa Krajowego, z powodu nacisku sfer gospodarczych, które domagają się, aby polityka oddłużeniowa, stosowana przez państwo wobec wsi, była częściowo również zastosowana wobec miast.

Warszawa, 8. 11. (PAT). W Dzienniku Ustaw Nr. 81 z dn. dzisiejszego ukazała się ustawa z dnia 6-go listopada o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów.

Zwłoki Aleksandra Sulkiewicza

złożone w mauzoleum na cmentarzu na Powązkach

WARSZAWA, 8.11. (PAT) — Dziś odbyły się w Warszawie uroczystości żałobne złożenia zwłok Aleksandra Sulkiewicza w mauzoleum na cmentarzu wojskowym na Powązkach.

W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział prócz rodziny s. p. sierżanta Sulkiewicza, członkowie rządu z p. premierem Kościalskim, marszałkowie izb Prystor i Car, generalicja z generalnym inspektorem sił zbrojnych gen. Rydzem - Smigłym, prezes N. I. K. gen. Krzemińskim, podsekretarze stanu, premier Sławek, posłowie i senatorowie, towarzysze

broni, przyjaciele, koledzy. Ponadto w pogrzebie wzięli udział delegacje oddziałów tatarskich związków strzeleckiego z Kresów.

Na Placu Marszałka Piłsudskiego odbyła się uroczystość dekoracji trumny orderem „Virtuti Militari“.

Dekoracji dokonał generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz - Smigły.

Mufti dr. Szymkiewicz wygłosił następnie krótkie przemówienie, w którym w imieniu świata muzułmańskiego pożegnał zmarłego.

Z kolei przemówienie wygłosił plk. Walery Sławek.

Na zakończenie uroczystości pogrzebowych na grobie złożono wieńce od rodziny, od prezydenta Rzplitej, prezesa rady ministrów i rządu, od senatu, od p. Aleksandry Piłsudskiej i wiele innych.

W mauzoleum na pięknie wykonanej tablicy brązowej pod cytata z koranu widnieje napis: „Aleksander Hozman Mirza Sulkiewicz, Michał Czarny, bojownik o niepodległość Polski i prawa ludu pracującego, towarzysz walk Józefa Piłsudskiego, urodzony 8.12.1867 r. poległ jako sierżant 5 pułku piechoty, 1 brygady legionów polskich pod Sitowicami dnia 18.9.1916 r.“

Zaburzenia w Breście i Tulonie były dziełem duńczyka Eberleina, osobistego przyjaciela Stalina

Pisma prawicowe atakują Herriota, zarzucając mu interwencję w tej sprawie

PARYŻ, 8 11. (PAT). Tygodnik „Gringoire“ ogłasza dziś wielki artykuł, w którym odsłania szczegóły działalności niedawno aresztowanego w Strassburgu duńczyka Eberleina.

Z rewelacji tygodnika wynika, że Eberlein jest osobistym przyjacielem Stalina,

członkiem komitetu wykonawczego trzeciej międzynarodówki, jednym z kontrolerów tej instytucji, specjal. upoważnionym do dysponowania funduszami propagandowymi w różnych krajach europejskich.

Eberlein miał specjalne zamiar co do Alzacji i Lotaryngii, gdzie popierał ruch miejscowych autonomistów.

„Gringoire“ twierdzi, że Eberlein z Zurychu organizował zaburzenia w Brest i w Tulonie i posiadał olbrzymie wpływy na organizację komunistyczną we Francji.

Pismo wyraźnie wskazuje, że francuska partia komuni-

styczna otrzymała od Eberleina subwencję w kwocie 5.000 rubli w złocie na ostatnią kampanię wyborczą do senatu.

Wobec rozgłosu, jaki nadeszło sprawie Eberleina i ata-

ków, skierowanych przeciwko min. Herriotowi, szef partii radykalnej ogłosił za pośrednictwem agencji Havasa komunikat, w którym oświadcza, iż nigdy nie zajmował się osobą Eberleina, a sprawy jego zupełnie nie zna.

Znów katastrofa przy budowie tunelu

BERLIN, 8.11. (PAT) — Dziś w południe wydarzyła się przy budowie nowego tunelu kolei miejskiej Nordsüd katastrofa, której ofiarą padło 5 robotników.

Przypomnieć należy, iż w końcu sierpnia wydarzyła się niezwykle poważna katastrofa przy budowie tego samego tunelu.

Najmodniejsza podróż poślubna

W Londynie powstało przedsiębiorstwo samolotowe, które wynajmuje specjalnie zbudowany samolot do podróży poślubnych z Londynu do Paryża. Samolot ma miejsce tylko na jedną parę i jest cały utrzymany w kolorach białych i srebrnych. Ma takie powodzenie, że bilety na długi czas są już wszystkie sprzedane.

Kingsford Smith zaginął

Ministerstwo lotnictwa wysłało samoloty ratunkowe

SINGAAPUR, 8 11. (PAT). — Panuje tu obawa, że lotnik

Kingsford Smith, który startował z Anglii do Australii,

spadł do morza w zatoce Bengalskiej pod Rangunem w pobliżu przylądka Wiktorji. Lotnik Melrose zawiadomił, że w dzień i w chwili, gdy przelatywał nad zatoką Bengalską, samolot w płomieniach i przypuszcza, że był to samolot Smith'a.

LONDYN, 8 11. (PAT). Ministerstwo lotnictwa podaje do wiadomości, że dwa wodniactwa otrzymały rozkaz udania się z Singapuru na poszukiwanie Kingsforda Smith'a.

Kopiec Józefa Piłsudskiego
Konto w P.K.O. 444.

Fatalny transport

Dwa samochody ciężarowe rozbiły się

GDYNIA, 8.11. (PAT) — Ciężarowy samochód gdyńskiej firmy Welz, wiozący towary, został z tyłu najechany we Wrzeszczu, przy czym został mocno uszkodzony. Posłany na zmianę drugi samochód

towar dostarczył i wracał do Gdyni, pod Orłowem jednak wpadł w pełnym biegu na drzewo z taką siłą, że szofer Cichocki został wyrzucony na zosę i poniósł śmierć na miejscu.

Stłumienie powstania w Iraku

Wódz czcicieli djabła umknął do Syrii

MOSSUL, 8.11. (PAT) — Powstanie, trwające w Sindar (Irak) od paru miesięcy zostało już zupełnie odstawione pod eskortą auto-militarnej do Bagdadu.

Wódz powstania szek Daoud - ei - Daoud wraz z dziećmi i rodziną schronił się do Syrii i rząd iracki żąda wydania go. Jak wiadomo, powstanie to wybuchło wśród szczepów jezydów, uważanych tutaj za czcicieli djabła.

Ostateczna likwidacja „Stahlhelmu“

Członkowie rozwiązanej organizacji będą w drodze wyjątku przyjmowani do partji narodowo-socjalistycznej

BERLIN, 8 11. (PAT). Ukazało się urzędowe zawiadomienie, iż w dn. 7 b. m. równocześnie z zaprzysiężeniem rekrutów armji niemieckiej nastąpiło rozwiązanie organizacji Stahlhelmu na obszarze całej Rzeszy.

Rozwiązanie to nastąpiło na zlecenie kanclerza Hitlera, który w liście, wystosowanym do naczelnego przywódcy Stahlhelmu, min. Seldtego oświadcza, że z chwilą ukończenia odbudowy armji niemieckiej oraz z momentem zaprzysiężenia jej na sztandary Trzeciej Rzeszy znikły podstawy istnienia organizacji Stahlhelmu.

Nowa armja będzie odąd na wieczne czasy przedstawicielką niemieckiej siły zbrojnej, zaś przedstawicielką woli twórczej i wyrazićką siły politycznej jest partja narodowo - socjalistyczna.

Kanclerz dziękuje min. Seldtemu i członkom Stahlhelmu za ofiary, poświęcone dla nowej Rzeszy.

Kanclerz komunikuje im jednocześnie, iż wbrew obowiązującemu zakazowi przyjmowania nowych członków do partji

zezwolił na wstąpienie do formacji partyjnych tym starym stahlhelmowcom, którzy jeszcze przed zwycięstwem narodowych socjalistów brali udział w tej walce.

Przyjmowanie jednak następować może tylko drogą oddzielnych zgłoszeń, nie zaś zbiorowo.

Tym członkom Stahlhelmu, którzy nie chcą brać udziału w życiu politycznym, kanclerz poleca wstąpić do organizacji kombatanckich i Kyffhauserbundu.

Likwidacja Stahlhelmu i jego instytucji gospodarczych do konana ma być przez naczelnne kierownictwo związku. List kanclerza kończy się słowami: „Jeden naród, jedna Rzesza, jedna wola polityczna i miecz“.

Instytut de Drogach
POMA
powróciła
Piotrkowska 121

poprzednia oficyna, I piętro.
Tel. 155-55

Gen. Rydz-Śmigły protektorem P. A. L.

Uroczystość wręczenia gwiazdy Polskiej Akademii Literatury generalnemu inspektorowi sił zbrojnych

WARSZAWA, 8. 11. (Pat). — Dziś wieczorem odbyło się w siedzibie P. A. L. uroczyste doroczne zebranie akademii, na które przybyli m. in. prezes rady ministrów, gen. Rydz-Śmigły, marszałkowie senatu i sejmu, kierownik min. W. R. i O. P., prof. Chyliński, b. premier Jędrzejewicz, b. mi-

nister Jędrzejewicz, członkowie zarządu miasta, rektorzy wyższych uczelni i t. d.

Zebranie zagałę prezes akademii Wacław Sieroszewski przemówieniem, poświęconem pamięci protektora P. A. L., Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Znane jest powszechnie zamilowanie Marszałka do literatury pięknej — mówił prezes Sieroszewski. — Marszałek Piłsudski sam był znakomitym pisarzem. Na długo przed ujęciem w dłoń miecza wojował słowem.

W zakończeniu swego przemówienia mówca wezwał obecnych do uczczenia pamięci Wielkiego Zmarłego jednomyślnym milczeniem.

Po przemówieniu prezesa Sieroszewskiego, wiceprezes



akadem. Staff odczytał sprawozdanie z działalności akademii za rok ub.

Po sprawozdaniu prezes Sie-

roszewski zwrócił się do gen. Rydza-Śmigłego z następującymi słowami:

„Wola przedśmiertna Marszałka Piłsudskiego, potwierdzoną przez najwyższego do stojnika naszego państwa zo stałeś powołany na wodza wojsk polskich na osieroczone przez Marszałka Piłsudskiego miejsce. W szeregu godności i obowiązków, jakie piastował Józef Piłsudski, był i protektor akademii literatury, prosimy cię, wlec, generale, abys orzwał w wielkim po Nim spadku i tę godność, której symbolem jest wręczona ci gwiazda Polskiej Akademii Literatury.

Prosimy cię, byś sprawował dalej wraz z innymi naszymi opiekunami pieczę nad litera-

tura polską“.

Słowa te przyjęte zostały przez zebranych owacyjnie. Z kolei prezes Sieroszewski odczytał pierwszą listę odznaczonych wawrzynem akademickim. Na zakończenie uroczystego posiedzenia Kaden-Bandrowski wygłosił prelekcję o powołaniu pisarza.

Organizacja clearingu w obrotach z Niemcami

Warszawski korespondent „Głosu Porannego” telefonuje:

Delegacja niemiecka do rokowań handlowych z Polską opuściła Warszawę, udając się do Rygi na rokowania handlowe z Łotwą.

W Warszawie pozostał tylko delegat niemieckiego urzędu dewizowego Tor-Nedden. Zadaniem jego jest uzgodnienie z Polską przepisów o rozrachunku clearingowym.

Anglicy sprzedali samochody do Polski

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Bawiąca w Polsce delegacja przemysłowców angielskich zawarła z kupiectwem polskim kilka transakcji na sumę około 100.000 funtów. Transakcje te obejmują sprzedaż wyrobów angielskich do Polski.

Między fabrykatami angielskimi, sprzedanymi do Polski, są samochody.

Delegacja angielska nie miała żadnych pełnomocnictw finansowo-bankowych, nosząc wyłącznie handlowy charakter.

Ślub jugosłowiańskiego dyplomaty z polską hrabianką

Konsul jugosłowiański w Montreal, w Stanach Zjednoczonych A. P., wziął ślub z p. Ireną Hubbel, z domu Skarbek. Obecna pani Perazic jest wdową po bardzo bogatym przemysłowcu amerykańskim, który zmarł i pochodzi ze starej rodziny w Polsce — hr. Skarbków.

Przywódcy republikańscy wrócili z wygnania

ATENY, 8. 11. (PAT). — Powrócili z wygnania z wyspy Mykenos do Aten przywódcy republikańscy Papanodreu i Papanastasiu.

Zniżki kolejowe dla powracających z uzdrowisk

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W nowej taryfie kolejowej, która obowiązywać będzie od 1 stycznia 1936 roku, przewidziane będą normalne zniżki dla powracających z uzdrowisk, które funkcjonują przez cały rok, zniżki będą obowiązywały w okresie calorocznym, w stosunku zaś do uzdrowisk letnich — od 1 maja do 31 października. Zniżki te wynosić będą 33 proc. pod warunkiem 10-dniowego pobytu w uzdrowisku i wyjazdu do stacji zamieszkania, odległej co najmniej o 100 km. od uzdrowiska

Lista szykan czeskich

Poseł polski w parlamencie praskim oskarża rząd o tolerowanie prześladowań ludności polskiej

PRAGA, 8. 11. (PAT). — Poseł polski w parlamencie praskim dr. Wolf wygłosił podczas dyskusji nad expose ministra Benesza obszernie przemówienie.

Mówca podkreślił na wstępie, że ludność polska w Czechosłowacji musi stanowczo odepchnąć zarzuty przeciwko niej skierowane. Nie może być uznana za zbrodnię obrona własnych praw i wołanie pokrzywdzonego o zaniechanie krzywd.

W obronie swych praw narodowych i obywatelskich ludność polska nie występuje przeciw państwu, zwraca się tylko przeciw czynnikom, które za cel postawiły sobie wynaradawianie Polaków. Ludność polska nie może popierać rządu, pod którego egidą te rzeczy się dzieją.

Ludność polska zawsze była traktowana jako obywatele niższej klasy, a w ostatnich czasach narażona jest na niesłychane prześladowania i szykany.

Szykany te wyrażają się w do chodzeniach i postępowaniu karnym przeciw mówcom na zgromadzeniach wyborczych, w tendencyjnych konfiskatach lokalnej prasy polskiej, w zawieszaniu czasopism polskich, w mało stłkowanym ograniczaniu wolności słowa na zgromadzeniach, w przeciąganiu aresztu śledczego dla zastraszenia i zdeзорjentowa-

nia ludności polskiej, w wydaleniu robotników z pracy z powodów polityczno-narodowych.

Jest rzeczą jasną, że w takich warunkach i przy takich metodach ludność polska nie może być wychowywana na obywateli przywiązanych do państwa, które w jej oczach traci na powadze.

Na temat stosunków między państwowymi poseł Wolf mówi, że żaden naród nie może być

Chińczyk — żyd uciekł z Niemiec

Władze administracyjne zatrzymały w Warszawie kupca chińskiego, Young - Tso - Finga jego żonę i troje dzieci pod zarzutem nielegalnego przekroczenia granicy i przebywania w Polsce bez pozwolenia.

Chińczyk przez okres kilkunastu lat prowadził sklep bławatny w Niemczech. Powodziło mu się dobrze i ożenił się z Niemką. Przed kilku miesiącami został zadenuncjowany przez swojego konkurenta przed władzami hitlerowskimi, że aczkolwiek jest chińczykiem, jest... żydem. Istotnie jest on synem rabina z Chabina, gdzie przebywa dość duża kolonia chińczyków-żydów. Władze hitlerowskie stwierdziwszy powyższą okoliczność zaczęły stosować wobec niego te same represje, co do innych żydów, a niezależnie od tego napiętnowano jego żonę za to, że wyszła za chińczyka-żyda. Pod wpływem prześladowań zlikwidował interesy i wraz z żoną i trojgiem dzieci przemycił się do Polski. Będzie on pociągnięty do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

obojętny na losy swej części żyjącej w innym państwie.

Ludność polska w Czechosłowacji konfliktu między obu państwami nie wywołała i za to odpowiadać nie może. Nie można żądać, aby naród polski nie interesował się losami ludności polskiej w Czechosłowacji, albowiem istnieją międzynarodowe umowy, zawarte z Polską o wzajemnych obowiązkach i prawach co do postępowania wobec ludności, o których spełnienie oba państwa zainteresowane troszczyć się są obowiązane i uprawnione.

Przemówienie swe zakończył poseł Wolf żądaniem aby w jak najkrótszym czasie nastąpiła radykalna zmiana systemu postępowania czynników czeskich wobec ludności polskiej na terytorjum Czechosłowacji.

W czasie przemówienia poseł Wolfa z ław rządowych usiłowało przeszkadzać mu okrzykami.

Potoki rozżarzonej lawy

spluwają z krateru Wezuwjusza

NEAPOL, 8. 11. (PAT). — Na skutek padających od paru dni deszczy, Wezuwusz wznowił swoją działalność. Dyrektor obserwatorium na Wezuwjuszu, prof. Malladra, oświadczył, że deszcz spowodował obsunięcie się wierzchołka krateru o ok. 20 metrów, co spowodowało poszerzenie się jego potławy. Z tej podstawy spluwają potłoki rozżarzonej lawy w kierunku południowo-zachodnim i północno-zachodnim. Powyższa działalność wulkanu nie wzbudza większych obaw.

Petkiewicz i Cejzik obejmą trening grup olimpijskich

We czwartek wieczorem obradowała komisja sportowa PZL, odbywając drugie posiedzenie, poświęcone przygotowaniom przedolimpijskim. Dokonano podziału członków drużyny olimpijskiej na dwie grupy.

Petkiewicz objął grupę 5 biegaczy i opiekę techniczną nad zawodnikami w chodzie. Cejzik objął grupę miotaczy, skoczków oraz 4 zawodniczek

Poza grupą olimpijską znajduje się Walasiewiczówna, trenująca w Ameryce oraz Kusociński, który wciąż jeszcze prowadzi kurację. Od 1 grudnia rozpocznie się właściwa zaprawa zawodników. Co miesiąc przeprowadzane będą specjalne badania lekarskie. Terminarz obozów przedolimpijskich nie został jeszcze sprecyzowany.

Bazy angielskie w portach greckich

ATENY, 8. 11. (PAT). — Jak się dowiaduje „Neos Kosmos” z Salonik, miała się tam rozjechać wieść, że rząd angielski zażądał od rządu greckiego odstąpienia portów w Argostoli i Navarinie dla użytku ich jako bazy dla floty angielskiej.

Polityczny pojedynek

BUENOS AIRES, 8. 11. — W pojedynku na szable przewodniczący izby Fresco, kandydat na stanowisko gubernatora prowincji La Plata ranił w ramię Minones'a, przywódcę grupy stronników b. prezydenta Irrigoyen'a.

Zgon gen. Bingham

LONDYN, 8. 11. (PAT). — Zmarł tu w 72-im roku życia generał sir Francis Bingham. Był on w swoim czasie autorem projektu kontroli nad rozwojem Niemiec.

Zbiornik benzyny do wyrzucenia

Na lotnisku wojskowym pod Brukselą odbyły się próby z aparatem inżyniera belgijskiego, który to aparat ma zapobiegać eksplozji benzyny w razie wypadku z samolotem. Przy pomocy aparatu wynalazcy można w każdej chwili odłączyć od aeroplanu zbiornik benzyny i zrzucić go na ziemię.

Kopiec Józefa Piłsudskiego Konto w P.K.O. 444.

Co widziałem i słyszałem we Włoszech?

Miljony Juljuszów Cezarów nie śmieją się i nie śpiewają, a tylko mnożą się w biedzie w imię mglistych idei

(IV) Podalem w poprzednim artykule motyw, dla których naród włoski, jak twierdzą jego przedstawiciele z pośród szarych obywateli, nie zdradzi swego Mussoliniego. Ci szaraczkowie twierdzą, że Mussolini zrobił dla nich wiele dobrego, nauczył ich punktualności, porządku, czystości, zamiłowania do pracy, że jest wielkim człowiekiem, który ma prawo czasami popełnić nawet poważny błąd w swych koncepcjach, a mimo to trzeba stać wiernie przy nim, a by jakoś wypłynął z wiru komplikacji na czyste wody i prowadził naród dalej ku lepszej przyszłości.

Obok tych walorów, tak wychwalanych przez włosków, Mussolini rozkołysał w niewiarogodny sposób ambicje narodu, z czego może nawet ludność nie zdaje sobie sprawy. Agitacja faszystowska od wołań o ziemię pod słońcem do pracy i rozwoju nieznacznie przeszła do wpaiania w ludzi mglistej idei o jakimś posłannictwie dziejowym, o jakiejś misji, jaką Italowie XX wieku mają do spełnienia w Europie, a może nawet w świecie, w dziedzinie kultury i cywilizacji. Krótko mówiąc gigantyczny imperjalizm, może nie militarny i zaborczy w obecnym pierwszym okresie, ale jakiś wszechogarniający i zachłanny.

Propagandę w tym duchu prowadzono konsekwentnie na wszystkich polach życia społecznego, wciągając w jej tryby zarówno dojrzałych obywateli, jak młodzież, jak nawet dzieci. Rezultat nie kazał długo na siebie czekać. Idea trafiła do serc maluczkich i poczyniła tam szalone spustoszenia. Dzisiaj nieomal każdy włos obnosi się po świecie z tą mglistą misją dziejową. Każdego obcego przybysza w Rzymie prowadzą do szeregu map geograficznych, zawieszonych na frontonie Colosseum, a przedstawiających kolejno rozrost imperjum rzymskiego od za czasów samego Rzymu, aż do drugiego wieku po narodzeniu Chrystusa, kiedy to Rzym panował nad całym znanym światem. Te mapy są dla dzisiejszego rzymianina jakby wiecznym memento, czem był kiedyś i do czego dojść może, jeśli nie politycznie, to w każdym razie kulturalnie i cywilizacyjnie.

W konsekwencji mamy do znotowania objawy bardzo smutne. Oto każdy tragarz, rybak, dozorca muzealny, fryzjer, urzędnik bankowy etc. uważa się wprost za spadkobiercę Juljusza Cezara, ugina się przed jakimś nieuchwytnym brzmieniem, które go przytłacza. Rezultat: włosi stracili humor. Coprawda każda dyktatura z natury rzeczy likwiduje humor i pogodę, ponieważ niesłuchanie trudna jest do zachowania granica między humorem a satyrą, a ta ostatnia jest dla dyktatury nie do znie-

sienia. Ale we Włoszech liczne są dowody, że to nie tylko wina dyktatury. Proszę sobie bowiem wyobrazić, że włosi nie tylko się nie śmieją i nie dowcipkują, ale i nie śpiewają. Kto przed laty spacerował po miastach półwyspu Apenińskiego po zachodzie słońca, wsłuchując się w niezliczone świetne głosy domorosłych Carusów, tego dzisiaj wprost uderza panująca cisza. Bo i jakże brzmiałaby beztraska canzonetta w ustach następcy Juljusza Cezara, czy Tyberjusa? Nie ma się głowy do piosenki, gdy trzeba spełnić misję dziejową! W pociągu, czy na bocznej uliczce czasem ktoś zanuci, ale nikt go nie podtrzymuje i po chwili atawistyczny śpiewak milknie, jakby zawstydzony. — Ten smutek Włoch dzisiejszych nie jest objawem przemijającej depresji gospodarczej, ani zduszeniem przez dyktaturę objawów pogody i radości życia. — Jest właśnie naturalnym skutkiem narzucenia przez huraganową propagandę niewyraźnej złudy o wspomnianej już misji całego narodu. Dlatego też rodzą się poważne obawy, że nie

minie on wraz z dyktaturą, a pozostanie na długo, jako zgubny jej wpływ, jako trutka, zreczenie podrzucona do koryta życia publicznego, aby, gdy naród ją połknie, łatwiej było likwidować wszelkie tarcia socjalne pod płaszczykiem tej właśnie mglistej idei. Trzeba przyznać, że podejście do idei korporacyjnej w takich dekoracjach było po mistrzowsku obmyślane, czego zresztą najlepszym dowodem jest fakt, jak skwapliwie z „wielkiej idei” narodowej skorzystał sztab Hitlera, realizując ją w jeszcze „gruntowniejszej” formie.

W okresie wojny abisyńskiej

te bajeczki o misji, które się przyjęły, oddają nieocenione usługi. Brak mięsa i natychmiast Duce udziela wywiadu, w którym oświadcza, że zdrowie i sprężystość zawdzięcza w pierwszym rzędzie wegetarianizmowi, odżywianiu się owocami i zupami. A przecież tężyzna fizyczna całego narodu jest jednym z warunków przężności, która musi towarzyszyć realizacji szczytnej misji. I tak na każdym kroku. Jest naprawdę podziwu godne, że ten naród, który potrafił tak trzeźwo patrzeć na rozgrywane się wypadki codzienne, dał się wziąć na lep wytartego frazesu i nieuchwytnych haseł. Widocznie słuszną jest trawestacja powiedzonka jednego ze skamandrytów: „Coś głupiego ma w sobie każdy włos...”

Wracając do stosunku narodu włoskiego do awantury abisyńskiej trzeba jeszcze raz stwierdzić, że naogół powszedni przedstawiciele tego narodu widzą i uważają, że Mussolini po pełnił błąd i że cała impreza nie przyniesie żadnego pożytku, a jedynie pochłonie liczne ofiary w ludziach i pieniądzu. Jed-

nak, jak już pisałem, nie pociągają to za sobą opuszczenia Mussoliniego. Wskazują na to po głosami ludzi z ulicy, również przykłady z niedalekiej przeszłości. Awantura abisyńska nie jest pierwszym błędem w koncepcjach Duce. W swoim czasie rzucił on, jak wszyscy pamiętamy, hasło intensywniejszego rozmnażania się. Było to w okresie wielkiego entuzjazmu dla stawianego nieomal pierwsze kroki faszystwu i hasło to zostało podjęte przez cały naród. Z czasem przyszło otrzeźwienie. Dzisiaj każdy włos widzi, że pomnażanie rodziny w okresie, gdy niema co do ust włożyć swoim najbliższym, jest grzechem, że nie miało sensu, wzmagając w tak wielkim stopniu ciasnotę na półwyspie i konieczność emigracji. Ale w międzyczasie naród połknął trutkę „misyjną”, która m. in. głosi, że dzieci są przyszłością narodu, że czego nie zdąży obecne pokolenie, to zostanie godnie doprowadzone do końca przez spadkobierców, że tych chorążych wielkiej idei musi być jaknajwięcej, aby zapewnić jej powodzenie i szybką realizację. I oto naród włoski przeżywa tragedję na rozdrożu: rozumie, że mnożenie się w dzisiejszych warunkach jest połączone z wielką krzywdą dla płodzących, spłodzonych już i płodzonych, ale kocha dzieci i jakby obawia się, że odwrócenie się od tego hasła może zniweczyć przyszłość całej misji dziejowej. — Pewne otrzeźwienie już nastąpiło, ale dzisiaj jeszcze nie można powiedzieć, że naród włoski zawrócił z drogi, usianej hasłami „fate bambini”. W każdym razie Mussolini potrafił w tej sprawie wsączyć w dusze włosków dalszy ciąg swej „koncepcji narodowej”, który chwilowo zapewnia mu jeszcze wierność i miłość nawet tych, którzy zdają sobie sprawę, że dzieci wolno mieć tylko wtedy, gdy można im zapewnić minimum egzystencji.

G. Wassereing.

Litr krwi - 500 złotych

Związek sprzedawców własnej krwi w Warszawie jest jedynym tego rodzaju ośrodkiem na całym świecie

Podczas wojny każdy mniej więcej wiedział, że skrót A. O. K. oznacza naczelną dowództwo armji (Armee — Ober — Kommando).

Dziś skrót ten stał się popularny w Warszawie, a oznacza akademicki ośrodek „krwiodawców”.

Instytucja ta istnieje już drugi rok i trudni się — zgodnie ze swą nazwą — dostarczaniem krwi na cele transfuzji. Ośrodek ma zarejestrowanych kilkuset akademików z wszystkich wyższych uczelni. Każdy krwiodawca ma specjalną książeczkę transfuzyjną i musi być co miesiąc badany przez lekarza.

Krwiodawcy podzieleni są w dług grup krwi, których jest cztery: O, A, B i rzadko spotykana grupa AB. Najliczniej jest reprezentowana grupa „Zero”.

Grupa „zero” może być transfuzjowana do wszystkich grup

pozostałych, transfuzja taka nie daje jednak 100-procentowej gwarancji i może nawet grozić śmiercią odbiorcy z powodu powstałych skrzepów. Pozostałych grup pod groźbą śmierci łączyć nie wolno.

Ośrodek dostarcza krwiodawców w 15 do 20 minut po wezwaniu. Telefon ośrodka czynny jest całą dobę i ma do dyspozycji w każdej chwili kilku krwiodawców. Wielokrotnie dostarcza ich w nocy. W większości wypadków krew przetaczana jest w ilości 300 do 400 cm. sześć., zdarzają się jednak i większe za potrzebowania.

Jeden krwiodawca może dać krew mniej więcej raz na 6 tygodni, wymaga to jednak bardzo intensywnego odżywiania i znormalizowanego trybu życia.

Krwiodawca na jednej transfuzji zarabia 150 — 200 zł. 1,000 cm. sześć. czyli litr krwi (3 — 4

transfuzje przynoszą krwiodawcy 500 złotych. Należy zaznaczyć, że A. O. K. dąży świadomie do obniżenia cen krwi.

Transfuzja w roku 1933 przy nosiła kilkakrotnie wyższe za-

robki, sięgały one bowiem do 1,000 zł., nie mogło jednak być mowy, przy tak wysokich cenach, o popularyzacji transfuzji.

Z drugiej strony nie można żądać od krwiodawcy bezpłatnej ofiary; dla większości bowiem studentów należących do A. O. K. transfuzje są jedynym środkiem utrzymania. Cena krwi dzięki powstaniu A. O. K. została obniżona dziś mniej więcej z 4 zł. do 75 gr. za centymetr. Niezależnie od wysokości pobranego przez ośrodek wynagrodzenia „krwiodawca” otrzymuje znormalizowaną dla wszystkich stawkę — 50 gr. Z nadwyżek tworzy się fundusz, przeznaczony na opłacanie transfuzji za chorych niezamożnych.

Dodać jeszcze należy, że A. O. K. jest jedynym ośrodkiem nie tylko w Polsce, ale na całym świecie.

W innych państwach istnieją tylko krwiodawcy prywatni. Jeśli chodzi o Polskę — popularność A. O. K. stale się rozszerza. Było już kilka wypadków, że krwiodawców wysyłano na prowincję samolotami.

RIALTO

Dziś i dni następnych!

Niebywałe wydarzenie filmowe



reżyserji Maxa Reinhardta

Pocz. 12, 2.30, 5, 7.30, 10 wiecz.

Bosambo
Film, który zelektryzował cały świat

CAPITOL Dziś i dni następnych! Pocz. 12.30

SHIRLEY TEMPLE w swej najpiękniejszej kreacji **Mały Pułkownik** — **Lionel Barrymore.**

Grand-Kino

Dziś i codziennie

FILM O LUDZIACH, KTÓRZY NIE ZNAJĄ TRWOGI

LEGJON NIEUSTRASZONYCH

OBSADA: **WALLACE BEERY MAUREEN O'SULLIVAN Freddie Bartholomew**

Sala Filharmonji Narutowicza 20. Tel. 213-84

Wtorek, dnia 12 listopada o godz. 8.30 wiecz.

Recital sbrzypcowy **Ginette NEVEU**

laureatki Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego w Warszawie

W programie: Bach, Tartini-Kreisler, Chausson, Chopin, Dvorak, Searltescu i Szymanowski

Przy fortepianie: Ignacy Rosenbaum Bilety w cenie od 1.— zł. do 6.— zł. sprzedaje kasa Filharmonji.



Marsz. Cavan opowiedział zbranym nieznaną dotąd anegdotę z życia marsz. Petain'a:

Działo się w czasie wojny. Clemenceau, zwany jak wiadomo, „Starym Tygrysem”, mając jakiś pilny interes do Petain'a, zaprosił go do siebie na obiad. Marszałek jadł smacznie i zdawał się nie zwracać uwagi na aluzje gospodarza do owej ważnej i pilnej sprawy. Clemenceau zaczął wówczas opowiadać o swoim trybie życia, o tem, że wstaje o 3-ej rano bo wtedy naj lepiej mu się pracuje.

„Wstaje o 3-ej i zaraz idę do kuchni, żeby zjeść kawałek mięsa...”

„Surowego?” — zapytał Petain. „Stary Tygrys” stracił kontenance, jak sam przyznawał, po raz pierwszy w życiu.

Pan K., przystojny i sympatyczny gentleman, wielki zwolennik sportu wędkarskiego, ożenił się z kobietą brzydką jak noc, i nie posiadając bodajże żadnych zalet.

Wszyscy zadawali sobie pytanie, co go skłoniło do tego małżeństwa, wreszcie jeden z przyjaciół zapytał go, dlaczego to uczynił.

— Ona ma robaki! — odpowiedział bez namysłu nasz fanatyk rybołówstwa.

Socjalistka angielska Hellen Wilkinson, która przystępuje do najbliższych wyborów w Anglii z nadzieją odzyskania mandatu, utraciła go w r. 1931, jest jedną z pierwszych kobiet, jakie zasiadały w parlamencie angielskim.

W związku z tem wydarzyła jej się nawet dość zabawna przygoda, której jeszcze nie zapomniano w izbie gmin.

Jak wiadomo poseł, pragnąc przerwać mówcy, powinien, zgodnie z tradycją, włożyć najpierw kapelusz, a następnie zwrócić się o pozwolenie do przewodniczącego. Tymczasem jednak Hellen Wilkinson, jako nowicjuszką, nie wiedząc o tym zwyczaju, przybyła na posiedzenie bez kapelusza.

„Speaker” okazał się nieublaganym stróżem tradycji i biedna posłanka, aby wypowiedzieć swój „zwischenruf”, musiała nakryć głowę eleganckim melonikiem, wypożyczonym od jednego z kolegów.

Jeden z wiernych przyjaciół Venizelosa odwiedził byłego premiera greckiego, aby dowiedzieć się, co sądzi o rezultatach plebiscytu.

— Dziwi mnie tylko jedno — odparł Venizelos z ironią. — mianowicie, dlaczego król nie otrzymał nieco więcej niż 100 proc. głosów! Byłby to jeszcze wspanialszy efekt!

O słynnym satyryku Nestroyu opowiadają następującą anegdotkę:

„Piekarze wiedzieli, że zmniejszyli pieczywa dnia rozmiary wypiekanych bułeczek, bez żadnego usadnionego powodu. Następnego wieczoru zjawili się Nestroy na scenie, we fraku, który zamiast guzików miał miniaturowe bułeczki. Cech piekarzy zaskarżył go o obrazę i drwinę, za co skazano go na 48 godzin aresztu.

Nestroy odbył tę karę. Gdy na drugi dzień znalazł się na scenie, zapytał go jeden z kolegów, wobec publiczności, jak mu się powiodło w więzieniu i czy nie cierpiał głodu?

— Wcale nie — odparł Nestroy — córka dyrektora więzienia zakochała się we mnie i podawała mi bułeczki przez dziurkę od klucza.

Cech piekarzy zrezygnował z drugiej skargi.

Tańczyłam z księciem Walji...

Dlaczego angielski następca tronu się nie żeni?

(Specjalna służba informacyjna „Głosu Porannego”)



Ks. Gloucester z żoną w towarzystwie króla i królowej. Na lewo pierwsza ks. Elżbieta, na prawo pierwsza księżniczka Małgorzata — obie córki księcia Yorku, które pannę młodą prowadziły do ołtarza.

Londyn, 7 listopada.

Kiedy ożenił się książe Yorku, zapytywano powszechnie, dlaczego wstąpił on w związki małżeńskie przed księciem Walji; kiedy książe Kentu ożenił się z księżniczką Maryną, pytanie to stawiano z większą uporczywością, a obecnie, kiedy urodził się Baby Prince, a książe Gloucester również stanął na kobiercu ślubnym, angielska opinia publiczna jest niesłychanie zaciekawiona, czy naprawdę następcą tronu pozostanie jedynym kawalerem wśród synów królewskich. Zagadnienie to w Anglii jest naprawdę interesujące. Jeśli zapytać angielskiego wydawcę pisma, jakie wiadomości są najbardziej pożądane dla jego dziennika, odpowiada bez wahanja, że doniesienia o zaręczynach księcia Walji oraz nazwisko jego rzekomej, czy możliwej narzeczonej.

Jestem jednak niewątpliwie pierwszym człowiekiem, który może dokładnie powiedzieć, dlaczego książe Walji dotychczas się nie ożenił!

Nie dlatego, że jeszcze nigdy nie był zakochany. Również nie dlatego, że jeszcze nigdy nie znalazł kobiety, która byłaby warta zostać jego żoną; królowa dostatecznie często dawała mu możliwość poznania naprawdę uroczych i wybitnych dziewcząt w nadziei, że zbudzi się w nim uczucie. Napróżno. Ale najlepszą odpowiedź na to tak często i tak głośno wypowiedzane pytanie mogę dać na kasadzie własnych słów księcia.

W swoim czasie, tuż po ślubie księcia Kentu z księżniczką Maryną, byłam na Supper-Party w klubie Embassy, gdzie siedziałam naprzeciwko księcia Walji; przyjęcie wyprawiła księżna Sutherland. Książę zaprosił mnie do tańca i tańczyliśmy pod dźwięki naj-

nowszej foxtrotta. Muszę powiedzieć, że książe Walji nie jest najzręczniejszym tancerzem z pośród synów królewskich, a tańczyłam już ze wszystkimi książętami Anglii. Tańczyliśmy w przepięknej sali, a rozmowa zesłała naturalnie na sprawę ostatniego małżeństwa w domu królewskim. A nie byłabym człowiekiem, ani kobietą, gdybym nie powiedziała memu królewskiemu tancerzowi ze śmiechem:

— Teraz przyszła kolej na pana!

Książę tańczył przez chwilę w milczeniu, jakgdyby nie słyszał mego taktu. Następnie odpowiedział z uśmiechem:

— Niech Bóg broni! Zbyt silne: cenę jej towarzystwo, abym mógł pożądać grzechu zawarcia małżeństwa!

Ta odpowiedź oczywiście podrażniła jeszcze bardziej moją ciekawość i powołałam się na naturalną cechę mojej płci, aby mieć usprawiedliwienie do dalszych pytań, ponieważ chciałam poznać dokładnie sens tych słów.

— Chcę przez to powiedzieć, że nigdy nie chciał

być skazywać kobietę na to niewolnictwo, które musiałaby znosić, gdyby została moja żoną. Ze mną jest co innego: mnie takie życie odpowiada, jestem do niego przyzwyczajony, ale moja żona mogłaby żyć w odosobnieniu jeszcze o wiele mniej, niż ja. Mówiąc szczerze, nie przypuszczam, abym mógł być dobrym małżonkiem. A ostatecznie nie byłoby to zbyt przyjemne wyjść z zamku za pomnik Nelsona, którym właściwie jestem.

Absolutnie nie chciałabym uważać za jego „ostatnie słowo” tego, co powiedział mi książe Walji bardziej lub mniej poważnie. Rozmawiałam często o sprawie jego małżeństwa z jego siostrą, która mi opowiedziała, że przyczyną, dla której książe Walji nie sprawia rodzicom radości z dokonanego wyboru małżonki, jest zupełnie inna, z jednej strony prawie idylliczna dyskrecja w sprawach, dotyczących kobiet, a z drugiej strony jego niezachwiane uczucie, że kobieta, z jakąby się chętnie ożenił, należy do sfery towarzyskiej, z której nie mógłby jej podnieść do swej

rangi, nie narażając poważnie godności monarchji.

Z tym ostatnim poglądem nie mogę się zgodzić. Przeciwnie, jestem zupełnie pewna, że bezradne, opuszczone dziewczę, które książe Walji może spotkać podczas spaceru nad brzegiem Tamizy i ożenić się z nim, szybko będzie pokochane przez całe imperium. Jakgdyby była księżniczką najlepszej krwi. Jestem nawet pewna, że naród angielski chętniej wdziałby, gdyby książe Walji wybrał „zwykłą śmiertelniczkę”, niż panią, noszącą stare, znane nazwisko.

Pytanie drugie brzmi, czy i kiedy książe się ożeni. Oczywiście, jeśli idzie o „kiedy”, to nie mam o tem pojęcia, jak również co do tego, kto będzie tą szczęśliwą wybranką.

To może dziwne, że z taką pewnością twierdzą, iż książe się ożeni. Jeden z jego najlepszych przyjaciół opowiedział mi, że książe zwierzył mu się, iż po raz dziesiąty był zapytywany przez rodziców o swój pogląd na temat szybkiego małżeństwa, na co odpowiedział:

— Jest jasne, że w ciągu najbliższych dwóch, trzech lat ożenie się i im prędzej zacząć o tem poważnie myśleć, tem lepiej. Ostatecznie jest lepiej, jeśli się ożenie, póki jestem jeszcze stosunkowo młody, niż gdybym miał zawrzeć małżeństwo w zaawansowanym wieku z młodem dziewczęciem; z drugiej strony zupełnie mi nie odpowiadało wstąpienie w związki małżeńskie z niewiastą, której pierwsza młodość już minęła.

Oto tak wyglądają zacierpnie te z pierwszego źródła prawdziwe wiadomości o planach małżeńskich księcia Walji.

Patrycja Gordon.

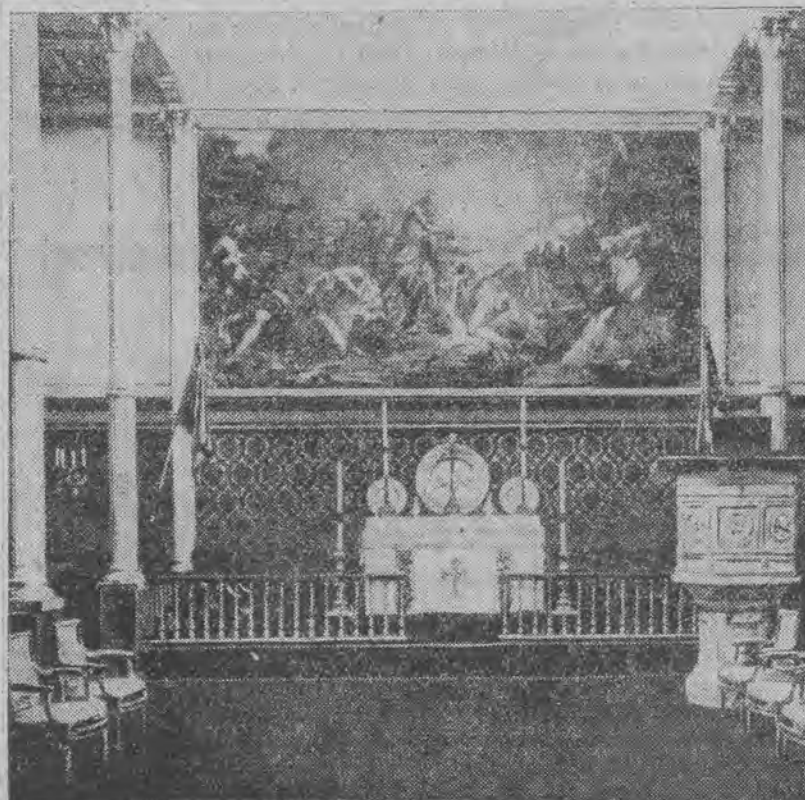
Dyplomowana pielęgniarka
Joanna Abramowicz

absolwentka Szkoły Pielęgniarstwa w Warszawie, wykonywała wszelkie zabiegi oraz przyjmuje dyktury.

Pl. Dąbrowskiego 3. Tel. 169-91

Bosambo

Najnowszy film wytw.
„London-Films Corp.”



Prywatna kaplica w pałacu Buckingham, w której odbył się ślub Henryka ks. Gloucester.

Niepocieszona wdowa



— Ach, Adolfe, jakże samotną pozostawiłeś mnie na tym świecie...

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: succ. K. Leinwebera (Plac Wolności 2); succ. J. Hartmana (Młynarska 1); W. Danieleckiego (Piotrkowska 127); A. Perełmana (Cegielińska 32); J. Cynera (Włoczańska 37); succ. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

REJESTRACJA ROCZNIKA 1915. — Dziś w sobotę do powtórnej rejestracji rocznika 1915 w biurze wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 165, winni się stawić mężczyźni tego rocznika o nazwiskach na litery początkowe N, O, P, zamieszkali na terenie 5 komisariatu policji i na litery od T do Z z terenu 13 komisariatu.

Wystawa

„Opieka nad dzieckiem i młodzieżą”

Pierwszy tydzień wystawy „Opieka nad dzieckiem i młodzieżą w Łodzi i w województwie łódzkim” upłynął pod znakiem szczególnego zainteresowania. Wystawa stała się prawdziwą atrakcją listopadową Łodzi. Przez sale jej przesunęło się około 20 tys. osób: wycieczki zbiorowe organizacji społecznych, wycieczki młodzieży szkolnej, interesując się żywo zagadnieniami opieki społecznej nad dzieckiem i młodzieżą. Codziennie na wystawie wygłoszone są odczyty poświęcone zagadnieniom opieki nad dzieckiem. Wczoraj wygłosił prelekcję dr. Jan Sigmund n. t. „Szczepienia ochronne u dzieci”. Dziś o godz. 7 m. 10 dr. Jadwiga Goldmanówna wygłosi odczyt n. t. „Działalność towarzystwa opieki nad dzieckiem i matką” oraz o godz. 7 m. 30 dyr. T. Czapeżyński n. t. „Nowa szkoła”. Wystawa otwarta jest codziennie od 9 rano do 9 wiecz. Wstęp dla starszych 25 gr., dla wycieczek 5 gr. i dla młodzieży 15 groszy. Wystawa mieści się w salach Banku Handlowego przy Al. Kościuszki 15

Wizyta w szpitalu imienia Poznańskich Imponujące, nowe sale operacyjne, najpiękniejsze w Polsce

„Oddział prywatny” dla chorych, pragnących mieć wyjątkowy komfort

Przedstawiciele prasy są zawsze miłymi gośćmi w instytucjach, które mają się czym pochwalić, mają do pokazania owoc swojej pracy i wysiłków...

Wczoraj mieliśmy okazję być właśnie takimi miłymi widzianymi gośćmi w szpitalu fundacji małż. Poznańskich przy ul. dr. Sterlinga. Szpital ten istotnie ma się obecnie czym pochwalić. W ostatnim czasie rozrósł się imponująco, dobudował nowe pawilony, a przede wszystkim zużytkował pomieszczenia na najwyższym piętrze, w których dawniej leżały rupiecie — przeobraził na nowoczesnie urządzone **nowy oddział dla chorych**, którzy pragną w szpitalu mieć lepsze, bardziej komfortowe warunki kuracji, aniżeli pacjenci, leżący na salach ogólnych.

Wizytę naszą w szpitalu zaczęliśmy właśnie od tego najwyższego piętra. Wyczerpujących wyjaśnień udzielali nam ordynator szpitala dr. L. Szyfman i lekarz miejscowy dr. I. Kurchin.

Piętro trzecie, na którym się znajdujemy, zostało właśnie gruntownie przebudowane i składa się z całego szeregu pokoi czystych, widnych, świetnie umeblowanych, przypominających swym wyglądem „numery” w najdroższych klinikach prywatnych. Chorzy, pozostający pod troskliwą i stałą opieką lekarzy, czują się tam lepiej, niż na salach ogólnych, mają więcej spokoju, mogą korzystać z opieki lekarskiej według wyboru, a poza tym mają prawo przyjmować częściej odwiedziny krewnych i znajomych. Nie mniej doniosłym udogodnieniem dla chorych t. zw. „oddziału prywatnego” jest to, iż mogą oni korzystać ze **specjalnej dietetycznej kuchni**, co ma specjalne znaczenie dla chorych żołądkowych i na cukrzycę.

„Oddział prywatny” założony został przed niedawnym czasem wskutek licznych zgłoszeń chorych, którzy pragnęli leczyć się właśnie w szpitalu im. Poznańskich, ale nie na salach ogólnych.

Bosambo
Największa aktualna sensacja
reż. Aleksandra KORDY

Drugim względem, dla którego utworzono ten oddział, jest zmniejszenie się wpływów szpitalnych z tego powodu, że ubezpieczalnia społeczna wycofała 90 proc. chorych ze szpitali prywatnych ze względów oszczędnościowych. Podczas gdy dawniej kontyngent chorych, przesyłanych przez ubezpieczalnię do szpitala wynosił 150 osób, obecnie w szpitalu przebywa zaledwie 4-ch pacjentów na koszt ubezpieczalni.

Dyrekcja szpitala musiała szukać sposobów uratowania egzystencji zagrożonej placówki, tembardziej, że w ostatnim czasie inwestowała ogromne sumy na nowe sale chirurgiczne, pawilon dla gruźlików i gabinet roentgenowski. Te wszystkie działły zwiedzieliśmy w towarzystwie wspomnianych wyżej lekarzy, oraz ordynatora dr. Ajznera i Wajsbroma.

Przez czyste korytarze szpitalne wchodzimy do pokoju przed operacyjnego, skąd udajemy się bezpośrednio do sali operacyjnej infekcyjnej.

Cały oddział chirurgiczny zamontowany jest bardzo pomysłowo. Między salą operacyjną infekcyjną, a drugą salą dla operacji nieinfekcyjnych znajduje się **pokój sterylizacyjny**, zaopatrzony w najnowsze maszyny i urządzenia dla sterylizacji narzędzi, odzieży itp. W pierwszej chwili pokój sterylizacyjny robi wrażenie hali w elektrowni, dzięki licznym kontaktom, przełącznikom itp.

Dr. Kurchin wyjaśnia, że sterylizacja odbywa się bądź za pomocą pary, bądź też elektryczności, w wypadkach zaś nagłych gdy każda minuta może zawazyć na życiu pacjenta, stosuje się sterylizację za pomocą ogrzewania gazem w specjalnym aparacie, który normalnie jest zaplombowany.

ODCZYT W TOW. POLSKO-WŁOSKIEM.

Dziś o godz. 20.30 dr. Lech Niemcewicz, prof. politechniki warszawskiej, wygłosi odczyt, ilustrowany przezroczami p. t. „Udział Polski w budowie statków „Pilsudski” i „Batory”, wykonanych na stoczni w Monfalcone”.

Odczyt, zorganizowany przez towarzystwo polsko-włoskie, odbędzie się w lokalu towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 102.

Obie imponujące sale operacyjne wyłożone są od góry do dołu kafelkami i lśnią wprost od czystości; wyposażone są w urządzenia, będące ostatniem słowem chirurgji. Sale te, wybudowane stosunkowo niedawno, bo przed rokiem, mają zupełnie słuszną sławę **najpiękniejszych sal operacyjnych w Polsce**. Jedną ze ścian każdej z tych sal jest całkowicie oszklona. Z tego względu na sali jest moc światła. Bardzo ciekawe są instalacje wentylacyjne, a przede wszystkim urządzenie, zapomagające którego ogrzewane jest powietrze, doprowadzane na salę od zewnątrz. Sensacje wzbudziły urządzenia, dzięki którym w mgnieniu oka cała podłoga jest automatycznie zmywana, albo dezynfekowana.

Nad stołem operacyjnym zawieszona jest specjalna, niezwykłe kosztowna lampa, dająca **światło bezcieniowe**. Ma to kolosalne znaczenie przy operacji, gdyż chirurg może swobodnie nachylać się nad pacjentem, nie zabierając sobie światła. Szpital zabezpieczył się odpowiednio na wypadek wyłączenia energii elektrycznej w czasie operacji i zgaśnięcia światła. W takim wypadku, który zresztą zdarzył się niedawno **podczas operacji b. wicewojewody łódzkiego, Lewickiego**, włączany jest momentalnie prąd do lampy z własnych akumulatorów, tak, że operacja nie jest przerwana ani na chwilę.

Wspomnieć jeszcze należy o specjalnie skonstruowanych umywalniach, umożliwiających mycie rąk bez dotykania niemi kranów. Z sal operacyjnych, które wywarły na zwiedzających korzystne wrażenie, przechodzimy do

pawilonu dla gruźlików. Pawilon ten jest zupełnie odizolowany od reszty szpitala, tak, że chorzy - gruźlicy nie mogą w żadnym wypadku zetknąć się z chorymi, leżącymi na ogólnych salach. O całkowitej izolacji gruźlików daje pełne wyobrażenie fakt założenia **specjalnego oddziału Roentgena dla gruźlików**, niezależnie od zakładu roentgenowskiego na parterze, obsługiującego resztę pacjentów szpitala. Aparaty roentgenowskie są bardzo precyzyjne; dokonywuje się nawet migawkowych zdjęć, celem uchwycenia na kliszy skurczów mięśni i poszczególnych organów.

Obydwie sale, w których zainstalowana jest aparatura Roentgena sprawiają bardzo doskonałe wrażenie; utrzymane są one nader starannie przez miłe i inteligentne siostry.

Opuściliśmy szpital, składając na ręce lekarzy podziękowanie za umożliwienie nam zwiedzenia wysokowartościowej placówki szpitalnej, jednej z najpoważniejszych w Łodzi, posiadającej stare tradycje, a znajdującej się pod wytrawnym kierownictwem administracyjnym i technicznym długoletniego doświadczonego kierownika p. B. Rawskiego, który ma niemały udział w tym, że nowe oddziały szpitala zostały zainicjowane i zrealizowane. Miło nam było stwierdzić, iż zakład ten nie stoi w miejscu, lecz idzie z postępem czasu, udoskonalając wciąż swe urządzenia, znajdujące się na poziomie najnowocześniejszych instytucji tego rodzaju w kraju i zagranicą.

St. G.

SZCZYTEM TECHNIKI

TO **DOSKONAŁY** **RADJOAPARAT**

TERAFON

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI U KOMBATANTÓW ŻYDÓW.

W niedzielę, dnia 10 b. m. w lokalu własnym związku uczestników walk o niepodległość Polski przy ul. P. O. W. 6, o godz. 7 wiecz. odbędzie się obchód święta niepodległości.

ŁÓDŹ W FOTOGRAFJI

Wystawa fotografii w muzeum int. Bartoszewiczów pod tyt. „Łódź i województwo łódzkie w świetle fotografii” stanowi wyjątkową okazję udostępnienia piękna „przystawki brzydkiej” Łodzi, zabytków sztuki, miast, zapisanych w historii Polski (Piotrków, Sulejów, Łęczyca, Brzeziny, Sieradz, Kalisz), umożliwia wiarę poznanie ukrytych, lub też niedostrzeganych zakątków sztuki naszego regionu, jego niezwykle kontrasty, a zarazem przeszłości tego dziwnego miasta polskiego, które z dumą nosi nazwę stolicy pracy.

Zarówno względy wychowawcze, jak i estetyczne, a w pierwszym rzędzie konkretyzacja mglistego dotychczas pojęcia regionu łódzkiego znajdują na wystawie tej swe ucieleśnienie.

Dobra książka



... jest dla młodzieży i ludzi starszych najk. pszym towarzyszem podczas długich deszczowych wieczorów jesiennych.

Eksmisja żydowskiej freblówki z domu, stanowiącego własność gminy żydowskiej

W łódzkim sądzie grodzkim odbył się ciekawy proces o eksmisję freblówki żydowskich gimnazjów w Łodzi z domu przy ul. Sienkiewicza 26.

Tło tego procesu przedstawia się następująco:

W swoim czasie gmina żydowska w Łodzi otrzymała w darze część domu przy ul. Sienkiewicza 26. Do domu tego wprowadziło się, bez wiedzy gminy, zrzeszenie kobiet sjonistycznych WIZO, zajmując jeden z większych lokali. Między gminą a zrzeszeniem powstał konflikt, gdyż gmina zamierzała urządzić w tym lokalu szkołę. Sprawa oparła się o sąd i była rozpatrywana w kilku instancjach. Wreszcie doszło do ugody między gminą a WIZO, która

zobowiązała się wyprowadzić i zwrócić klucze od lokalu gminie. W prekluzyjnym terminie klucze zostały przesłane rejentowi.

Kiedy urzędnicy gminy przybyli, celem przejęcia dawnego lokalu WIZO, okazało się, że lokal ten został w międzyczasie zajęty przez zarząd żydowskich gimnazjów w Łodzi, który urządził tam zakład freblowski. Zarząd gimnazjów twierdził, że lokal wynajął od drugiego współnika domu, p. Stillera. Wobec takiego oświadczenia gmina wystąpiła przeciwko gimnazjum do sądu o eksmisję.

Sąd eksmisję zasądził i freblówka zostanie przeniesiona do innego lokalu

Posiedzenie rady przybocznej

wyznaczone zostało przez prezydenta Głazka na środę 13 b. m.

W dniu wczorajszym prezydent miasta inż. Głazek wyznaczył termin drugiego posiedzenia łódzkiej rady przybocznej.

Posiedzenie to wyznaczone zostało na nadchodzącą środę, dn. 13 listopada o godz. 7-cj wiecz. w gmachu rady miejskiej.

Zarząd miejski, jak się oka

zuje, zrezygnował z zamiaru zwołania specjalnego uroczystego posiedzenia rady przybocznej w dniu 11 listopada r. b., celem wręczenia nagrody m. Łodzi dla nauki, literatury i sztuki plastycznych tego rocznemu laureatowi, prof. Czesławowi Witoszyńskiemu, gdyż w programie święta Niepodległości nie przewidziano wogóle posiedzenia uroczystego rady.

Nagroda łódzka wręczona zostanie laureatowi jeszcze w ciągu tego miesiąca na jednym ze zwyczajnych posiedzeń rady.

Na porządku dziennym śródkowego posiedzenia rady znajdzie się cały szereg bieżących spraw miejskich, wymagających opinii rad przybocznej.

M. in. dokonany zostanie wybór rady i komisji rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności m. Łodzi (referat kom. Chudzyńskiego), wybór delegatów miejskiej rady szkolnej do komisji powszechnego nauczania.

Pozatem rada przyboczna obradować będzie nad regulami nami (rady i komisji), opracowanymi przez komisje miejskie, a przede wszystkim debatować będzie nad kwestią przywrócenia jawności swych posiedzeń, zadecydowaną przez komisję regulaminowo prawną jednomyślnie. Sprawy te zreferuje szczegółowo radca, mec. Biłyk.

Wreszcie rozpatrzone zostaną sprawy dodatkowe i opłat miejskich. (g)

W niedzielę, dnia 10 b. m. o godzinie 1 popoł. odbędzie się poświęcenie pomnika

B. P.

BLANKI MALINIAK

na które kolegów, uczennice i przyjaciół zaprasza

RODZINA

Echa zjazdów naukowych

Pismo dziękczynne do wojewody łódzkiego

W związku z odhitymi w naszym mieście V zjazdem polsk. towarzystwa pediatrycznego i VI zjazdem mikrobiologów i epidemiologów polskich, przewodniczący obu tych organizacji naukowych wystosowali w dniu wczorajszym do wojewody łódzkiego, p. Hauke - Nowaka następujące pismo:

„W imieniu komitetów organizacyjnych V zjazdu polskiego towarzystwa pediatrycznego i VI zjazdu mikrobiologów i epidemiologów pol-

biologów i epidemiologów polskich mamy zaszczyt złożyć JWP wojewodzie oraz podwładnym mu urzędowi gorące podziękowanie za okazaną nam życzliwość i pomoc w organizowaniu zjazdów. Łączymy zapewnienia wysokiego szacunku i poważania”.

Pismo powyższe podpisali w imieniu zjazdu pediatrów dr. Tadeusz Mogiłański, zaś w imieniu zjazdu mikrobiologów i epidemiologów, dr. T. Załęski.

Paszporty zagraniczne na 3 do 5 lat

W związku z akcją oszczędnościową rządu, zmierzającą również do uproszczenia i potania aparatu biurokratycznego, nastąpić mają znaczne ułatwienia w dziedzinie paszportów zagranicznych. Nie jest wykluczone, że za przykładem szeregu państw europejskich wprowadzone zostaną paszporty zagraniczne z ważnością na lat 3 — 5. Uprościłoby to znacznie dotychczasową zawiłą i uciążliwą manipulację.

Z sądu okręgowego

Sąd apelacyjny w Warszawie mianował p. Izidora Mantinbanda, dyrektora Prywatnych Kurów Handlowych w Łodzi, biegłym w zakresie księgowości przy sądzie okręgowym w Łodzi.

Bacność, filateliści! Na rynku ukazały się fałszywe znaczki Abisynji

W związku z zainteresowaniem wojną włosko-abisynijską powstał m. in. niezwykle popyt na znaczki pocztowe abisynjskie.

Obecnie okazuje się, że na rynku filatelistycznym ukazały się fałszywe znaczki poczty Abisynji.

Falsyfikaty sprowadzane są m. in. do Łodzi z Wiednia i innych ośrodków handlu znaczkami pocztowymi.

Dziś wspólna konferencja

przemysłu zarobkowego z robotnikami

Zatarg w łódzkim przemysle zarobkowym, powstały na skutek wypowiedzenia umowy zbiorowej, został w ciągu ostatnich kilku dni

znacznie złagodzony

i, jak sądzić należy z wynurzeń przedstawicieli zainteresowanych stron, zostanie on prawdopodobnie w dniu dzisiejszym całkowicie zlikwidowany.

Po odbytych przed dwoma dniami jednostronnych konferencjach w inspekcji pracy z przemysłowcami i robotnikami, oraz po onegdajszym zebraniu rady delegatów klasowego związku robotniczego, wczoraj odbyło się ogólne zebranie członków

związku włókienniczego przemysłu zarobkowego, celem omówienia wytworzonej sytuacji.

W rezultacie związek „zarobkowców” postanowił wystosować do wszystkich związków zawodowych i do inspekcji pracy III okręgu pismo z propozycją nawiązania pertraktacji.

Pismo to zostało w dniu wczorajszym jeszcze przesłane związkowi i inspektorowi pracy, p. Wyrzykowskiemu.

Niezwłocznie po otrzymaniu tej propozycji, inspektor Wyrzykowski wyznaczył na dzień dzisiejszy o godz. 10 rano wspólną konferencję obydwu stron. (g)

EUROPA Urojony świat

Najciekawszy film sezonu! W r. gł. Claudette Colbert

Dziś 2 poranki o g. 12 i 2 Ceny miejsc od 80 gr.

Konkurs na budowę gmachu

biblioteki publicznej imienia Józefa Piłsudskiego w Łodzi

Jak wiadomo wielki przeżył łódzki po śmierci Marszałka Piłsudskiego postanowił ufundować gmach Biblioteki publicznej w Łodzi i ofiarował na ten cel pół miliona złotych.

W czwartek, dnia 7 b. m., o godz. 5 po poł., odbyło się w lokalu Związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim pod przewodnictwem prezesa związku senatora Hcimana - Jareckiego posiedzenie komitetu budowy gmachu Biblioteki publicznej im. Józefa Piłsudskiego w Łodzi.

W skład komitetu weszli z ramienia zarządu miejskiego — prezydent inż. Wacław Głazek i wiceprezydent inż. Godlewski, z ramienia przemysłu pp.

dr. Bruno Biedermann, dr. Julius Bornet, Karol Ender, Robert Geyer, Leon de Hagen, Maurycy Hertz i Kazimierz Markon.

Ponadto w posiedzeniu uczestniczyli: dyrektor związku dr. Berkowicz, kierownik wydziału inspekcji budowlanej inż. Kwapiszewski, dyrektor Biblioteki publicznej p. Augustyniak, sekretarz związku p. Kroh.

Po referacie p. Augustyniak (na) temat merytorycznych warunków konkursu architektonicznego na budowę gmachu Biblioteki z punktu widzenia

wygań nowoczesnego bibliotekarstwa uproszono p. Roberta Geyera, aby wraz z p. Augustyniakiem przeprowadził konsultację z prof. Millerem, prezesem Stow. Architektów Rzplitej Polskiej w Warszawie w sprawie warunków powyższego konkursu, sposobu opublikowania itd. Jednocześnie ustalono ilość i wysokość nagród konkursowych. Zostaną wyznaczone trzy nagrody w wysokości 5, 3 i 2 tysięcy złotych. Jako termin rozstrzygnięcia konkursu wyznaczono 6 miesięcy, licząc od daty opublikowania. Postanowiono zarazem, że opublikowanie winno nastąpić przed 1 stycznia r. p., wobec czego rozstrzygnięcie konkursu nastąpi przed 1 lipca 1936 r.

Staruszka pod autem

Straszny wypadek robotnika

Straszny wypadek wydarzył się w dniu wczorajszym na ul. Gdańskiej przed domem pod nr. 97. Przez jezdnię usiłowała przejść w pewnej chwili staruszka, 83-letnia Celina Lewin (Zakątna 64). Od strony Listopada dążyło auto prywatne. Szofer dał sygnał, którego staruszka nie usłyszała. Auto w pełnym pędzie najechało na nieszczęśliwą, obalając ją na jezdnię.

Natychmiast wezwano pogotowie. Lekarz skonstatował ciężkie obrażenia i przewiózł staruszkę do szpitala w Kadogoszczu.

W czasie wyładowywania wagonów na stacji Łódź Fabryczna padł ofiarą wypadku robotnik Kazimierz Kamiński. Belka, która obsunęła się z wagonu, spadła nieszczęśliwemu na nogę, łamiąc ją w kolanie. Ofiarę pracy przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Pożar w fabryce waty

wywołał panikę w sąsiednich domach

Wczoraj około godz. 2 popoł. centrala straży powiadomiona została o wybuchu groźnego pożaru na posesji przy ul. Jakuba Nr. 16.

Jak ustalono, płonął jednopiętrowy budynek fabryczny, zajmowany przez fabrykę waty W. Żelichowskiego.

Sytuacja była groźna. Płomie nie zagrażały już sąsiadującym składom, wypełnionym surowcem, niewielkiej fabryczce, znajdującej się w głębi posesji, a przede wszystkim domom mieszkalnym, dość gęsto w pobliżu położonym.

Pierwszy więc wysiłek skierowano na zabezpieczenie sąsiednich obiektów. Podzielony I od-

ział zajął stanowiska na dachach domów i fabryczki oraz składu, zaś la zajął się gaszeniem wnętrza.

Akcja trwała blisko godzinę. Po upływie tego czasu minęło niebezpieczeństwo przeniesienia ognia i teraz cały wysiłek skierowano na ugaszenie pożaru w samym budynku fabrycznym. Udało się częściowo uratować urządzenie, surowiec ocalał w całości.

Należy zanaczyć, iż pożar wybuchł tak nagle, że niekierownicy pozostawili wewnątrz fabryki swe ubrania i nie zdołali ich uratować. W sąsiednich zabudowaniach mieszkalnych powstała nawet w pewnej chwili panika i poczęto wynosić meble, ale energiczna postawa strażaków uspokoiła wkrótce lokatorów.

Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

CASINO Fenomenalna śpiewaczka

GRACE MOORE

w filmie p. t.

„Idziemy po szczęście”

Dziś o g. 12 i 2

DWA PORANKI

Ceny miejsc od

80 gr.

Nadprogram: Film sprawozdawczy z terenów wojny italsko-abisynjskiej p. n. ABISYNJA W OGNIU WALKI

Sala Filharmonii Narutowicza 20. Tel. 215-84.

Tylko 3 dni gościnnych występów znakomitego zespołu wiedeńskiego

Wiedeń w Łodzi

25 najslawniejszych artystów świata i najplekniejszych kobiet Wiednia z królami komików

Bilety sprzedaje kasa Filharmonii

FARKASEM i GRÜNBAUMEM

na czele jako melo-parodyści Hansa Albersa, Feliksa Bressarta i Richarda Taubera

Sala Filharmonii tel. 215-84

Dziś, w sobotę, dnia 9 b. m. o g. 9.15 w. Uroczysty premierowy występ znakomitego gwiazdora sceny żydowskiej, światowej sławy na czele doborowego zespołu w przebojowej sztuce p. t. „Icko Złodziel”. Tylko kilka gościnnych występów.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonii

W niedzielę dwa przedstawienia o g. 12.30 w pol. i 9.15 w., przyciem na poranku ceny miejsc niższe.

Kopiec

Józefa Piłsudskiego Konto w P.K.O. 444.

Samobójstwo komisarza Rozumskiego

b. komendanta policji konnej w Łodzi

Z Warszawy donoszą:
Wczoraj wieczorem w swoim mieszkaniu (Chmielna 20) w zamiarze samobójczym postrzelili się z rewolweru 45-letni Stefan Rozumski, emerytowany podkomisarz p. p., b. komendant poli-

cji konnej w Łodzi i Sosnowcu. Lekarz pogotowia przewiózł desperata do szpitala św. Rocha, gdzie wkrótce zmarł.
Rozumski przed 2 i pół miesiącami przybył z Sochaczewa i zamieszkiwał jako sublokator u

Kazimierza Puchaty, tokarza. Służył w policji 13 lat. Jako emeryt otrzymywał 180 zł. Domownicy zauważyli, że w ostatnich czasach był zdenerwowany.

Na pytanie o przyczynę, odpowiedział: „Pozbawię się życia, ale nie zrobię państwu kłopotu”. Czynił starania o otrzymanie pracy i przed kilku dniami oświadczył domownikom, że 15 bież. miesiąca wyjeżdża na posadę do Łodzi. W ostatniej chwili zaszedł widocznie jakiś niepomysłny zwrot, który popełnił kom. Rozumskiego do tragicznego kroku. W czasie udzielania pomocy adrewał się do lekarza i domowników: „To przez policję”. Pozostawił list do brata, urzędnika P. M. Tytoniowego (Nowy Świat 4). Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Nic się nie zmieniło

w formie Polskiego Radja

W numerze z dnia 7 listopada roku bież. zamieściliśmy notatkę o tem, że Polskie Radjo zostało już upaństwowione i nie wypłaca 20 proc. wpływów ministerstwu oraz, że skasowało specjalne biuro rozrachunkowe.

Notatka ta była o tyle nieścisła, że jak się dowiadujemy, w formie Polskiego Radja nie zaszła dotąd żadna zmiana, rozrachunki między ministerstwem a Polskim Radjo odbywają się nadal i wobec tego biuro rozrachunkowe nie zostało skasowane.

Dzisiejsze audycje

KRAJ ZA ŚCIANĄ

Kraj mazurów pruskich leży o 110 km. od Warszawy. Mieszka w nim około 350 tysięcy ludności, mówiącej po polsku. Kraj ten ma zgorą dwa tysiące jezior od drobnych do tak wielkich, jak Śniardwy, dwukrotnie większe od Naroczy albo od Mamry, na których stoi latarnia morską. Jeziora te łączą nad wyraz malownicze rzeczki. Szlaki wodne idą przez wielkie puszcze, jak Puszcza Piska, równa niemal obszarem Białowięzi. Kraj to wyznaczony dla turystyki wodnej. W ciągu pięciu tygodni pobytu Melchior Wańkowicz przejechał składakiem całą ziemię mazurską i wodną drogą wrócił do Polski. W cyklu sześciu reportaży radiowych p. t. „Z Mazurów pruskich” podzieli się z radiosłuchaczami wrażeniami z tej podróży. — Pierwszy reportaż p. t. „Kraj za ścianą” nadany zostanie o godz. 17.00.

w swoim feljetonie - reportażu o godzinie 18.30 red. Benedykt Stefański.

KONCERT LISZTA

Jedno z najpiękniejszych dzieł Fryderyka Liszta, mianowicie koncert nr 1 Fis-dur, usłyszymy w audycji z płyt, która nada rozgłośnia Łódzka o godz. 18.45. Również zasługują tutaj na uwagę wykonawcy koncertu: Mischa Lewicki, znakomity pianista, oraz londyńska orkiestra symfoniczna.

BUNT BAJEK

„Bunt bajek” — to wesola audycja muzyczna pióra Zofji Nawrockiej, która nadaje Lwów o godz. 20.00 w realizacji W. Budzynieckiego z muzyką Eryana. Treścią audycji będzie wojna, którą ludziami, zwalczającym legendy i bajki, wypowiedziały znane nam od dzieciństwa postacie z najpopularniejszych bajek, a więc „Królewna ze szklanej góry”, „Alibaba”, „Czarnoksiężnik”, „Kopciuszek”, „Czerwony kapturek” i „Pan Twardowski”. W audycji bierze udział zespół wokalny rozgłośni lwowskiej. (r)

Wyjaśnienie

Naszkutkiem zapytań, kierowanych pod naszym adresem w związku z wywiadem, przeprowadzonym przez Rozgłośnie Łódzką Polskiego Radja z „zecerem” w niedzielę, dnia 8 b. m. o godz. 12.03 — niniejszym komunikujemy, iż z wywiadem tym (aczkolwiek mowa jest w nim o naszej Organizacji) nie wspólnego nie mieliśmy.

Związek Zawodowy Drukarzy i Pokr. Zawodów w Polsce Oddział w Łodzi

WESOŁA AUDYCJA DLA DZIECI

Dla wszystkich małych radiosłuchaczy a zwłaszcza dla tych, którzy odchodzą imieniny w dniu św. Andrzeja, przygotowała rozgłośnia lwowska wesolą audycję o godz. 18.00. Dzieci dowiedzą się, jak to Szepek i Tońko leją wosk w wigiliję św. Andrzeja, usłyszą piosenki o jesiennych liściach i zawiązą znajomość z Jędrkami — mędrkami. Poza tem w programie: „Lwiątko mają głos” w wykonaniu dzieci i listopadowy obrazek „Orlątko obiera kartofle”. „Orlątko”, nadane poraz pierwszy w roku ubiegłym, spotkało się z aplauzem dziatwy, zaś jego autor, J. Totto, na prośbę „Płomyka” zamieścił swój utwór w tem piśmie dla dzieci.

NA ŁÓDZKIM KERCELAKU

Mało kto z łódzian wie, że i Łódź posiada swój Kercelak. Jest to tak zwany plac Tanfaniego, gdzie niedługo nie można nabyć „za psie pieniądze” przedmiot, który stał się łupem złodzieja. Poza tem łódzki Kercelak słynie z handlarzy „złotem”, na które „nacinają się” kupujący, oraz z walki psów. To trudno! W Hiszpanji obowiązuje walka byków, na Jawie — kogutów, a na Baliutach — psów. Zresztą walki te organizowane są w celu spowodowania sztucznego tłoku, który jest najlepszą atmosferą dla „kieszonkowców”. O łódzkim Kercelaku i jego zwyczajach opowie radiosłuchaczom

KALENDARZYK PIĘKNEJ PANI

Poniedziałek: — Żeby dobrze zacząć tydzień, pójdę na fajf do „Tabarinu”.
Wtorek: — Wieczorem kolacja prozona u Zosi. Przeciagnię się napewno do 12. Potem pójdziemy wszyscy na zabawę p. n. „Chińskie noce” w „Tabarinie”. Trzeba tylko zamówić stolik.
Środa: — Przed południem modystka. Popołudniu krawcowa. Fryzjer. Wieczorem dancing w „Tabarinie”. Szalenie podoba mi się duet Overbury.
Czwartek: — „Wesoły czwartek” w „Tabarinie”. Serpenty, baloniki. Będę tańczyć do rana. Orkiestra Weinrota gra piękne najnowsze przeboje.
Piątek: — Zmiana programu w „Tabarinie”. Ciekawa jestem, w jakim repertuarze wystąpią artyści i artystki.
Sobota: — Przyjeżdża Stefan z Warszawy. Konieczność pójdę z nim do „Tabarinu”, żeby pokazać mu, że nie tylko w Warszawie są piękne lokale nocne. Napewno będzie olśniony.
Niedziela: — Karty u Feli. Nie pójdę tam, bo szkoda mi przegrać w pokera. Lepiej wybiorę się na fajf do „Tabarinu”, a jak Jerzyk wróci do Łodzi, pójdę także na dancing, bo tylko w tym lokalu dobrze się bawię i za pominiem o kłopotach.

Wszystkie wsie abisyńskie



wyludniły się całkowicie z mężczyzn, a wszystkie prace wykonywały kobiety, przeważnie stare.

Dzieci ociemniałe czekają na twą pomoc — zapisz się więc do Łódzkiej Rodziny Radiowej

Z estrady koncertowej

Kwartet Rotszylda

W jednym z mniejszych miasteczek niemieckich po skończonym koncercie słynnego kwartetu „Rose” wszedł burmistrz do pokoju artystycznego i w gorących słowach winał prof. Rose sukcesu, a przemówienie swoje zakończył życzeniem, by skromny ilościowo kwartet wkrótce powiększył się do rozmiarów orkiestry. — Anegdota ta przypominała mi się w czasie wieczoru nie przez wzgląd na ignorancję owego burmistrza, ale ta asocjacja myśli powstała naskutek syfonicznego traktowania utworów przez zespół pp. Rotszylda, Kaufmana, Kreinera i Czegki, zespół, który przez umiłowanie swej pracy doprowadził sztukę kameralną tak wysoko, że buja w sferze jakiegoś twórczego absolutu.

Ich smyczki w jakiś czarodziejski sposób imitowały i drzewne instrumenty i blaszane, a był to jeno dwugłos skrzy piec z aksamitem światłocieniem altówki i z przytępną śpiewnością ekstatycznej wiolonczeli. Podziwialiśmy i te frazesy i te tony, splatając z nich wieniec dla każdego z wirtuozów oddzielnie, a złączonych w jedną girlandę, okalającą głowy wszystkich — niby jeden spoiwisty zespół instrumentalny.

Cenne zalety natury technicznej tego wyjątkowego zespołu najwyraźniej zaznaczyły się w „Kwartecie F-dur” Raveala. To było nielada pole popisu w dziele tego rewolucyjnego klawyka — jak go nazywają — kroczącego w przedniej straży muzyki francuskiej. Poza nie miał żonglerską umiętnością kompozytora w wydobywaniu efektów kolorystycznych przy skromnych bądź co bądź środkach czterech instrumentów smyczkowych, w „Kwartecie F-dur” tkwi pazur wielkiego ekspresjonisty dźwiękowego.

Mimo wszystko, w tym całym oryginalnym kalejdoskopie brzmień, zespołowy organizm wykonawców nie mógł dać folgi tłumionej energii du-

cha, snragnionei szerszych widnokregów, jakiej sobie właśnie użył w „Kwartecie Es-dur” op. 127 Beethovena, ważnym dokumencie, zawierającym tajemniczą i poufną spowiedź mistrza z Bonn, a spisany w epoce w której zrodziły się trzy ostatnie symfonie, wielka msza i ostatnie sonaty fortepianowe.

Dzięki potencjonalnej sztuce ówczesnej tych żywiołowych czterech wirtuozów zrozumiełszy treść zawilego dokumentu zawierającego szmat życia genialnego wieszca, z całą chmarą zagadnień.

Kwartetem Haydną — na początku — wprowadził nas zespół Rotszylda w pogodny nastrój i wtajemniczył w arkaną swą wielkiej wykonawczej sztuki, która ogromem swym przypomina goszczący w Łodzi przed sześciu laty kwartet Głazunowa. Żeby oddziaływać tak bezpośrednio i przekonująco, siłą na słuchaczy, trzeba kompozycje przepuścić przez równie wibrujące nerwy, jak tego dokonał zespół Rotszylda.

Rozentuzjasmowana garść publiczności, tej, która uczył artystycznych z zasady nie przecząc, zniewoliła wyczerpanych już artystów do nadatku. — Częścią z „kwartetu a-moll” Schuberta upojeni słuchacze opuszczali salę koncertową z myślą o dawnych czasach, kiedy muzyka była najniezbędniejszą karmią ducha. Byli oni zadowoleni i litowali się nad tymi, którzy na koncert nie przybyli.

F. Halpern.

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 4 po poł. wielki wspaniały spektakl Hafmannstahla „Każdy swój wiek” dla młodzieży szkolnej. Ceny zrzeszeniowe.

O godz. 8.30 wiecz. ostatnia nowość teatru miejskiego lekka komedia francuska Birabeau i Doley „Lazurowe wybrzeże”.

W niedzielę o godz. 4 po poł. „Szesnaścioletka”. Ceny zrzeszeniowe od 30 gr. do 2,70.

Co usłyszymy dziś przez radjo?

- 6.30 Gimnastyka i muzyka z płyt.
- 12.15 Koncert orkiestry salonowej.
- 13.00 Koncert solistów (płyty)
- 13.30 Melodje z filmów dźwiękowych (płyty).
- 14.30 Muzyka salonowa.
- 15.00 Fragment z noweli Conrada „Jądro ciemności” p. t. „Do Afryki”.
- 15.30 Muzyka taneczna
- 16.00 Lekcja języka francuskiego
- 16.15 Zespół harmonistów warszawskich.
- 16.30 Skrzynka techniczna
- 16.45 Gala Polska śpiewa — audycja
- 17.00 „Kraj za ścianą” — reportaż z Prus Wschodnich.
- 17.15 Nowości z płyt
- 17.45 „Dziki królik” — pogadanka.
- 17.50 „Miasto świętych tradycji — Chelmo”.
- 18.00 „Wesoła audycja dla dzieci”.
- 18.30 „Na łódzkim Kercelaku” — reportaż wygłosi red. Stefański.
- 18.40 „Praca chłopców w domu nolegowym patronatu nad nieletnimi”.
- 18.45 Liszt: Koncert fortepianowy Nr. 1 (płyty)
- 19.50 Pogadanka aktualna.
- 20.00 „Bunt Bajek” — wesola audycja muzyczna
- 21.00 Audycja dla polaków zagranicą.
- 21.30 Humor regionalny.
- 22.00 Koncert w wykonaniu orkiestry symfonicznej z udz. Loli Strassberg (fortepian).
- 23.05 Retransmisja ze stacji zagranicznych.

- Praga (470) 20.00 „Trzech muszkieterów” z muzyką Benatzky'ego. 12.69.
- BREMA Loco 13.67, grudzień 12.71, styczeń 12.70, marzec 12.69, maj 12.69, lipiec Upper: loco 7.20, listopad 6.95, styczeń 7.04, marzec 7.05, maj 7.05, lipiec 7.02, październik 6.75, listopad — 7.02.
- ALEKSANDRJA Sakkelaridis: listopad 15.37, styczeń 15.29, marzec 14.95, maj 14.72. Ashmouni: grudzień 12.42, luty — 12.36, kwiecień 12.35, czerwiec 12.20, październik 11.80.

REWELACJE O FILMIE „BOSAMBO”

Główny bohater filmu „Bosambo”, Paul Robeson, jest najsłynniejszym murzyńskim śpiewakiem w Ameryce. Gdyby Robeson nie był murzyńskim, lecz białym, napewno byłby dzisiaj adwokatem i publiczność całego świata nie poznałaby tej wybitnej indywidualności. Paul Robeson ukończył uniwersytet i otrzymał dyplom doktora praw. Z uwagi jednak na to, że adwokat - murzyn nie miałby szans powodzenia, Robeson rzucił prawo i został aktorem. Dziś jest najsłynniejszym śpiewakiem murzyńskim w Ameryce. Ujrzymy go wkrótce w wielkiej rewelacji filmowej „Bosambo” na ekranie kina „Europa”.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- Wiedeń (307) 23.10 Recital fortepianowy (Fantazja C-dur Mozarta, Fantazja i Scherzo Szopena, Dwie etudy Debussy'ego i Walc „Mefisto” Liszta).
- Rzym (420) 20.50 Opera Webera „Wolny strze-

Ala Izbička

pielęgniarka dyplomowana
Narutowicza 47
tel. 346-36

Lódź zacieśnia stosunki z Anglią Rynek pieniężny

Przemysł brytyjski zorganizować ma w Polsce pokaz swych maszyn włókienniczych
Technicy nasi odbywać będą praktyki w fabrykach angielskich

W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi pozostała część delegacji przemysłowców brytyjskich. Ogółem więc w Łodzi było 5 osób z przewodniczącym delegacji p. Ramsdenem na czele, a mianowicie p. Lyal z brytyjskiego min. przem. i handlu, p. Ramsden, p. Blackburn, p. Redman i p. Szymanowski. Delegacji towarzyszył z ramienia związku izb przemysłowo-handlowych dyr. Rutkowski.

Goście powitani zostali w izbie przem. - handlowej, gdzie też odbyła się konferencja.

Z ramienia izby w konferencji wzięli udział m. in. prez. sen. Al. Heiman - Jarecki, inż. Emil Hirsberg, dyr. Bajer, konsul Gilbert, przedstawiciele rady traktatowej, dyr. Słoboszewicz, reprezentanci przemysłu pończosznego, dzianego, metalowego oraz farbiarni.

KONFERENCJA W IZBIE

Konferencja poświęcona była omówieniu całokształtu stosunków między przemysłem angielskim, wytwarzającym maszyny dla produkcji włókienniczej, a przemysłem włókienniczym Łodzi. W szczególności przedstawiciele przemysłu angielskiego zainteresowani w imporcie maszyn dziewiarskich i przedziałniczych do Polski wskazywali, iż przedziałnicze maszyny angielskie nie zostały objęte traktatem handlowym z Polską, przez co nie znalazły się na liście tych maszyn, którym przysługują wina na automatycznie 90 proc. zniżka cła.

Pozatem przedstawiciele przemysłu angielskiego podkreślili, że w latach ostatnich produkcja angielska w dziedzinie nowych maszyn dziewiarskich i udoskonalen poczyniła olbrzymie postępy, z których dorobku przemysł polski wcale nie korzysta.

Szczególnie, jeżeli chodzi o maszyny pończosnicze, to na początku roku 1936 przemysł angielski wypuści nowy typ maszyny, będący ostatnim wyrazem techniki produkcyjnej w tej dziedzinie.

DEZYDERATY ŁODZI

W odpowiedzi na wywody członków delegacji brytyjskiej przedstawiciele przemysłu łódzkiego podkreślili, iż Łódź w odniesieniu do zagadnień współpracy gospodarczej z Anglią zajmowała zawsze stanowisko bardzo przychylnie. Specyficzne warunki, w jakich przemysł ten się znajduje, wysuwają jednak w obrotach z Anglią

PROBLEM KREDYTÓW DLA ŁODZI

Pozatem konieczna jest większa aniżeli dotąd elastyczność dostawców angielskich na rynku polskim, co mogłoby przejawiać się m. in. w zorganizowaniu pokazu nowych maszyn dziewiarskich i udoskonalen technicznych w angielskim przemyśle maszynowym oraz zaopatrzeniu w te maszyny państwowej szkoły technicznej w Łodzi.

W dalszej dyskusji poruszono m. in. sprawę praktyki dla młodzieży polskiej w Anglii. Winny one obejmować angielskie fabryki maszyn dziewiarskich i przedziałniczych, co dostarczyłoby Łodzi fachowców, obeznanych z temi maszynami.

Momentem ułatwiającym technikę współpracy firm polskich z dostawcami brytyjskimi byłoby wydawanie katalogów i cenników w języku polskim, a nie angielskim z uwagi na słabe jego rozpowszechnienie w Polsce. To również spopularyzowałoby w Polsce maszyny angielskie,

które na rynku naszym są stosunkowo mało znane.

...Z KREDYTAMI — TRUDNIEJ

Delegacja brytyjska, przyjmując do wiadomości dezzyderaty strony polskiej zaznaczyła, iż ustosunkuje się do nich przychylnie. Sprawa kredytów będzie jednak musiała znaleźć rozwiązanie na szerszej płaszczyźnie. Natomiast kwestja praktyk techników polskich w Anglii nie powinna w zasadzie natrafić na większe trudności, o ile chodzi o przemysł maszynowy. Pozostanie do sprecyzowania stanowisko w sprawie tych praktyk w angielskim przemyśle przetwórczym, którego przedstawiciele nie są reprezentowani w delegacji brytyjskiej, bawiącej obecnie w Polsce.

SPRAWY TRAKTATOWE

Po zakończeniu konferencji izba podejmowała delegację brytyjską śniadaniem, poczem goście udali się na zwiedzenie fabryki „Widzewskiej Manufaktury”, celem zapoznania się z ma-

szynami i urządzeniami technicznymi włókiennictwa łódzkiego.

W godzinach przedwieczornych odbyła się w izbie konferencja poufna w ścisłym gronie.

Wzięła w niej udział delegacja brytyjska, przedstawiciele prezydium i dyrekcji izby, część członków prezydium związku przemysłu włókienniczego w P. P. oraz konwencji przedziałniczesankowych.

Na konferencji poruszono m. in. sprawy traktatowe.

Na zakończenie konferencji p. Blackburn wyraził życzenie zwiedzenia państwowej szkoły technicznej (dawna Włókiennicza).

P. RAMSDEN — ZADOWOLONY

Bilansując pobyt misji angielskiej, która dziś t. j. w sobotę opuszcza Polskę, przewodniczący delegacji p. Ramsden oświadczył, że jest z przebiegu prac misji w Polsce najzupełniej zadowolony.

Dyr. Ramsden podkreślił, iż misja brytyjska nosi charakter nie-

oficjalny i różni się zasadniczo od poprzedniej misji oficjalnej, która bawiła w Polsce 13 miesięcy temu. Obecnie nie chodziło bynajmniej o zmianę traktatu handlowego, lecz o wyjaśnienie pewnych kwestji spornych i usprawnienie aparatu wymiany. Członkowie misji są przez ważne dyrektami, lub współwłaścicielami wielkich firm brytyjskich bezpośrednio zainteresowanych w stosunkach gospodarczych z Polską.

Podczas kilkunastodniowego pobytu w Polsce omówiono całokształt zagadnień. Brak wszelkich restrykcji walutowych w obu krajach ułatwia w znacznej mierze pracę.

Import Polski do Wielkiej Brytanji, który spadł znacznie w okresie ostatnich 5 miesięcy w ciągu września i października wzrósł ponownie. Sam fakt owego spadku nie zatruwał zainteresowanych czynników brytyjskich, gdyż praktyka wykazała, że przed zawarciem każdego traktatu kupcy powstrzymują się zazwyczaj od dokonywania wszystkich transakcji, mając nadzieję na pomyślniejszą konjunkturę w przyszłości.

Oświadczenie swe zakończył p. Ramsden, stwierdzając:

„Resumując ogólne wrażenie z odbytych dotychczas rozmów, stwierdzić muszę, że jest jaknajlepsze. Uważam, iż misja nasza do Polski była bardzo pożyteczna. Spełniliśmy zadanie nasze, nawiązując kontakt bezpośredni i przygotowując wszystko do tego, aby traktat brytyjsko - polski był jaknajszerzej wykorzystany, zarówno ze strony polskiej, jak i angielskiej.

Wprowadzimy pewne ulepszenia techniczne, w wyniku przeprowadzonych rozmów, a machi na wzajemnej wymiany towarowej ruszy naprzód, działając sprawnie i przynosząc realne korzyści Polsce i Wielkiej Brytanji”.

Rynek prywatny

Wczoraj w obrotach prywatnych notowano: Marki — 146 w placeniu, 150 w żądaniu, przy dostatecznej podaży i wzmocnionej tendencji. Dolarzy złote — 9,00 — 9,04, liry — 35 — 36, funty angielskie — 26,13 — 26,23, ruble złote — 4,75 — 4,82, dolary gotówkowe — 5,28 — 5,33, korony czeskie — 21 — 21,50, floreny — 360 — 361, pengó — 102 — 103, czerwone — 1,75, franki szwajcarskie 172,50 — 173, szylingi 99 — 100, franki francuskie 34,90 — 35,10, franki belgijskie 17,75 — 18,25, guldeny gdańskie 96,50 — 98, ruble srebrne 175 — 185, bilon srebrny 70 — 80.

Papiery wartościowe: Bank Polski 94,50 w placeniu, 95,50 w żądaniu, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 61,25 — 61,75, 5 proc. łódzkie listy zastawne 45,75 — 47.

Na rynku prywatnym obroty w dalszym ciągu nieduże przy tendencji mocniejszej dla marki oraz z papierów wartościowych tendencji mocniejszej dla akcji Banku Polskiego i 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej. Tendencja natomiast dla 5 proc. łódzkich listów zastawnych była słabsza.

Z walut marki niemieckie znowu uległy zwwyżce o 4 punkty.

Z papierów wartościowych akcje Banku Polskiego uległy zwwyżce o 75 punktów, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna o 25 punktów, 5 proc. łódzkie listy zastawne uległy zwniżce o 25 punktów. Kursy pozostałych papierów wartościowych kształtowały się na poziomie notowania przedwczorajszego.

Rada międzystowarzyszeniowa

dla zjednoczenia związków kupieckich

W stowarzyszeniu kupców detaliistów wojew. łódzkiego odbyło się zebranie delegatów szerszej średniego i drobnego kupiectwa w Łodzi.

Zrzeszenia wydelegowały na zebranie po 3 delegatów jako stałych członków rady międzystowarzyszeniowej. Na zebraniu wybrany został komitet dla opracowania statutu rady międzystowarzyszeniowej. W skład tego komitetu wchodzi pp.: Dobrzyński, Ep-

sztajn, Finkelsztajn, Rajchman, Rokitowicz, Abramson i Srebrnogóra.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się walne zgromadzenie członków rady międzystowarzyszeniowej dla wyboru władz. Po ukończeniu władz, rada podejmie przygotowania gruntne dla zjednoczenia wszystkich średnich i drobnych stowarzyszeń kupieckich w Łodzi.

Koniec sezonu zimowego

na rynku przedzy czesankowej Łodzi

Sezon zimowy w branży przedzy czesankowej w Łodzi w chwili obecnej uważać już należy za zakończony. Wprawdzie handlarze przedza notują jeszcze pewne obroty, jednakże producenci wiecej na składach nie pracują, uważając, że do produkcji towarów zimowych przedza czesankowa wiecej nabywana nie będzie.

Sezon zimowy, jakkolwiek w poszczególnych gatunkach przedzy, jak np. w przedzy trykotażowej odczuwano niejednokrotnie brak jej na rynku, jednak naogół wypadł niezbyt dobrze,

ze względu na nieduże zapotrzebowanie w r. b. Osłabienie popytu sfery zainteresowane tłumacza w pierwszym rzędzie za bożeniem ludności, która nie może sobie pozwolić za zakupy droższych materiałów i ogranicza swe zapotrzebowanie do minimum, z drugiej strony — ciężkimi warunkami, jakie

obowiązują obecnie przy zakupie przedzy czesankowej, a więc krótkoterminowe pokrycie wekslowe, wzgl. od klientów mniej pewnych — całkowite pokrycie gotówkowe.

Jako objaw pomyślny zanotować należy fakt, że naogół zbyt dużo zapasów przedzy na składach niema producenci pracowali bardzo ostrożnie, nie mogąc sobie pozwolić na unieruchamianie w towarze zbyt drogiej obecnie gotówki.

W branży tej coraz dotkliwiej odczuwa się brak gotówki, co bardziej jeszcze hamującą wpływa na rozwój stosunków handlowych.

Geny przedzy czesankowej, w porównaniu z cenami, jakie obowiązywały dwa tygodnie temu, nie uległy żadnym zmianom, kształtując się ściśle w granicach dotychczasowych, przy tendencji całkowite utrzymancej.

Upadłości, nadzory, układy

W sprawie upadłości firmy „Adolf H. Laekman i S-ka”, przedsiębiorstwo autobusowe, Łódź, Ru da Fabjanička 1 (Zielona 18) syndyk tymczasowy złożył sądowi sprawozdanie, z którego wynika, że wszystkie czynności syndyka zostały już zakończone i dwukrotne sprawdzenie wiarytelności również miało miejsce.

Sąd zobowiązał zarząd masy do zwolnienia zebrania wierzycieli w terminie miesiąca, celem zasięgnięcia ich opinii co do dalszych losów postępowania upadłościowego.

W sprawie upadłości firmy „J. Tajchmann” Mech. fabryka pol-

choch (Kopernika 58a), sąd zezwolił syndykowi na wydzierżawienie upadłego przedsiębiorstwa na przeciąg 2 miesięcy, poczynając od 31 października.

Ponadto sąd zobowiązał syndyka do nadesłania przed dniem 7 stycznia 1936 r. sprawozdania ze stanu upadłości, oraz ze swych czynności.

W sprawie upadłości Abrama i Majera Goldsteinów w Ozorkowie zobowiązany został zarząd masy do zwolnienia przed dniem 6 stycznia 1936 r. zebrania wierzycieli, celem zasięgnięcia opinii co do celowości dalszego postępowania upadłościowego.

GIELDA WARSZAWSKA

Na wczorajszym zebraniu giełdy de walutowej w Warszawie tendencja była utrzymana przy obrotach zmniejszonych. Notowano: Amsterdam 360,85, Bruksela 89,73, Londyn 26,17, Medjolan 43,20, Nowy Jork kabel 5,31,63, Madryt 72,60, Paryż 35,01, Praga 21,97, Sztokholm 135, Zurych 172,80. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 153, szyling austriacki 97,75, korona czeška 21,08, frank franc. 35, frank szwajc. 172,65, gulden gdański 98, leje rumuńskie 2,70, liry włoskie 34,25, pengó węg. 97, dinary jugosłowiańskie 11,20, łaty lot. 123,5, funty ang. 26,15, funty palest. 26,10, dolary got. 5,31,5, rubel złoty 4,76, dolar złoty 9,02, rubel srebrny 1,86, bilon 0,86, Bank Polski płać za banknoty dolarowe 5,29.

AKCJE

Dla akcji tendencja była mocniejsza przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 95,5, Słta i Światło 26, Węgiel 14,5, Modrzewów 4, Starachowice 32.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja przeważała słabsza przy większych obrotach 7 proc. stabilizac. Notowano: 3 proc. bud. 40 — 40,25, 4 proc. dol. 51,75 — 51,50, 5 proc. konwers. 66, 6 proc. dol. 77,75, 7 proc. stab. 61,25 — 61,50, po 500 dol. 62,50, 8 proc. oblig. bud. BGK. I em. 93, 4 i pół proc. ziem. 42,50 — 42,75, 5 proc. W-wy nowe 51,50 — 50,50 — 50,75, 5 proc. Kalisza 54, 5 proc. Łodzi nowe 45,75 — 46, 6 proc. oblig. W-wy 6 em. 57,50, 8 i 9 em. 57,25. Drobne transakcje nienotowane: 4 proc. inwest. zw. 11,50, 8 proc. dillonowska 92,50, 5 proc. W-wy stare 59,25, 5 i pół proc. oblig. W-wy 7 em. 52, 3 proc. renta ziem. po 1000 zł. 65 — 63, po 500 zł. 66, po 100 zł. 73.

GIELDA ŁÓDZKA

Tranz. Sprzedaż Kupus
Dolary 5,31
Budowlana 40,75
Dolarówka 51,60—51,50
Inwestycyjna 11,60
Stabilizacyjna 61,50 61,25
Bank Polski 95,00 94,50
5 pr. łodzi za 33 r. 47,00 46,50
Kolej El. Łódzka 440,00 435,00
Tendencja utrzymana.

GIELDA ZBOŻOWA

Zyto 13,50 — 13,75
Pszonica 19,75 — 20,00
Jęczmień przem. 14,00 — 14,50
Jęczmień brow. 14,75 — 15,75
Owies jednolity 16,25 — 16,75
Owies zbierany 16,00 — 16,25
Mąka żytnia 1) 21,00 — 22,00
Mąka żytnia 2) 22,00 — 23,00
Mąka pszenna 32,90 — 33,50
Otręby żytnie 8,25 — 8,50
Otręby pszenne 8,25 — 8,50
Otręby pszenne gr. 8,50 — 8,75
Rzepak 44,00 — 45,00
Groch polny — — — —
Groch Victoria 32,00 — 34,00
Makuch lniany 16,00 — 17,00
Makuch rzepak. 14,00 — 15,00
Konieczyna czerw. — — — —
Konieczyna biała — — — —
Ziemniaki jadalne 3,50 — 3,75
Mak niebieski 58,00 — 60,00

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK

Loco 11,55, listopad 11,24, grudzień 11,15, styczeń 11,09, luty 11,05, marzec 11,01, kwiecień 11,00, maj 11,00, czerwiec 10,98, lipiec 10,97, sierpień — 10,90, wrzesień 10,88, październik — 10,75.

NOWY ORLEAN

Loco 11,50, grudzień 11,10, styczeń 11,06, marzec 10,99, maj 10,96, lipiec 10,93, październik 10,78.

LIVERPOOL

Loco 6,42, listopad 6,22, grudzień — 6,19, styczeń 6,15, luty 5,14, marzec 6,13, kwiecień 6,11, maj 6,10, czerwiec 6,08, lipiec 6,07, sierpień 6,01, wrzesień 5,94, październik 5,88, listopad 5,83, grudzień 5,82.

Egipska: loco 9,46, listopad 8,96, styczeń 8,66, marzec 8,50, maj 8,44, lipiec 8,40, październik 8,27, listopad — 8,27.

Firmy łódzkie

wobec zamówień wloških.

W ostatnim czasie firmy przemysłu włókienniczego w Łodzi otrzymują znaczną ilość zapytań od importerów wloških w sprawie ew. dostawy koców i prześcieradeł dla armji wloških. Firmy wloških w zapytaniach swych podkreślają, że sprawy te traktować należy poważnie, przyczem zaznaczają, iż chodzi o szybką odpowiedź. Zapytania opiewają na duże ilości tych artykułów.

Przemysł włókienniczy odnosi się do wspomnianych propozycji z pewną rezerwą, gdyż projektowane początkowo duże dostawy nie doszły do skutku, jakkolwiek rokowania prowadzone były z szeregami poważnych firm i znajdowały się w stadium bardzo już zaawansowanem.

Opieka lekarska na meczach zapasniczych

Zarząd Łódzkiego okręgowego związku atletycznego powziął na swym ostatnim posiedzeniu uchwałę, iż przed każdymi zawodami zapasniczymi mu być przeprowadzone badania lekarskie zawodników, a niezależnie od tego przez cały czas zawodów powinien być bezwzględnie lekarz, lub conajmniej sanitariusz.

IKP—Sokół (Poznań) w Łodzi

W związku z drużynowym meczem towarzyskim IKP — Sokół, który odbędzie się w Łodzi w niedzielę 17 b. m. zostały już obecnie ustalone składy obu zespołów, a mianowicie: Sokół (Poznań) podług kolejności wag wystąpi w Łodzi w składzie następującym: Pella, Januszewski, Woźniak, Zwierzchowski, Misiurów, Dankowski, Przybyłowski, Rogowski. IKP wystąpi w następującym składzie: Bartniak, Głuba, Sikorski, Woźniakiewicz, Tabarek, Chmielewski, Łapieś i Krege. Mecz odbędzie się w sali Niemieckiego tow. śpiewaczego przy ul. 11 Listopada 21.

Kalendarzyk sportowy na niedzielę

W niedzielę odbędą się następujące imprezy:

Piłka nożna. Stadion LKS przy Al. Unji o godz. 11.15 przed poł. ostatni mecz ligowy w Łodzi: LKS — Polonia. Poza tym w Pabjanicach mecz towarzyski Union - Touring — PTC i w Zgierzu mecz towarzyski Widzew — Sokół.

Zapasy. W sali IKP przy ul. Srebrzyńskiej o godz. 11 przed poł. mecz o mistrzostwo drużynowe okręgu w zapasach: IKP — Sokół.

Gry sportowe. Na boiskach w Łodzi dalsze mecze o mistrzostwo kl. B.

Polonia oczekuje towarzysza niedoli

Dementi plotek warszawskich na temat meczu w Łodzi

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Polski, czyli inaczej tak zwana „młoka ligowa” zbliża się ku końcowi. Pozostały właściwie już tylko dwie niedziele meczów ligowych, w których będzie zaangażowanych po dziesięć drużyn (w nadchodzącą niedzielę pauzuje Śląsk, dn. 17 b. m. odpocznie Warszawianka), w pozostałych zaś dwóch niedzielach udział będzie już minimalny, gdyż 27 b. m. grają tylko cztery drużyny, a w terminie 1 grudnia — już tylko dwa.

Choć mistrzostwa są już u schyłku, sytuacja w tabeli ligowej nie jest jeszcze wyjaśniona. Tylko w jednym wypadku kwestja nie podlega dyskusji, mianowicie jeśli chodzi o Polonię, dla której pozostałe dwa mecze z LKS i Śląskiem są tylko zwykłą formalnością beztreści.

U góry tabeli niema nie pewnego. Prowadzi wprawdzie Ruch, dwukrotny mistrz Polski z 24-ma punktami, ale po piątach depeczy mu Pogon, która ma 23 pkt. i Warta z 22 punktami. Trójka kandydatów do tronu piłkarskiego. Dzień jutrzejszy może wyświetlić sytuację. Ruch będzie gościem Warszawianki. Czupurny zespół stołeczny potrafił ostatnio wygrać z Legią (2:1), a poprzednie wyniki, uzysk z czołwemi drużynami (z Ruchem 0:1, z Pogonią 2:2, z Wartą 1:1) wskazują, że Warszawianka będzie dla Ruchu poważnym i niebezpiecznym przeciwnikiem.

Mecz będzie miał napewno przebieg zacięty. Ruchowi, któremu znów uśmiecha się tytuł mistrzowski, nie należy pewną przewagę, nie w takich jednak rozmiarach, by być pewnym jego zwycięstwa. Warszawianka nie ma przecież „murawej” poycji w tabeli i nie może tego meczu lekceważyć.

We Lwowie Pogon walczyć będzie

z Garbarnią, z którą w pierwszej kolejce zremisowała 1:1, trzeci wreszcie kandydat na mistrza — Warta — gra w Krakowie z Cracovią, nad którą zawisła groźba spadku, która w tym spotkaniu wygrywa niemal ostatni swój atut. Nie wydaje nam się, by ambicja tego zespołu miała być większa od umiejętności drużyny poznańskiej, która sięga po tytuł mistrza Polski.

Na dole tabeli, jak się rzekło, Polonia nie ma już nic do powiedzenia. Jej niedzielny mecz z LKS, zwłaszcza, że grany będzie w Łodzi, powinien przynieść LKS dwa punkty i położyć kres dość kłopotliwej sytuacji w jakiej znajdował się w ostatnich tygodniach. Trudno oczekiwać innego wyniku, gdyż o boje wości drużyny stołecznej nie może być mowy. Potwierdzają to zresztą ostatnie jej wysokie porażki.

Ale która z drużyn podzieli los Polonii?

Teoretycznie towarzyszem jej niedoli powinna się stać Cracovia. Ma ona dzisiaj 14 pkt., podczas gdy Garbarnia i Wisła zdobyły już ich po 16, a Warszawianka nawet 17. Ale Garbarnia ma jeszcze trzy spotkania, Wisła nawet cztery, Warszawianka również trzy, gdy tymczasem Cracovia tylko dwa i to z kim? Z Wartą i Ruchem, które mają ambicje do uzyskania tytułu najlepszego polskiego zespołu piłkarskiego. Naprawdę sytuacja Cracovii jest bardzo ciężka, bodaj czy nie beznadziejna. Wszelkie niepewności co do dalszego losu tej sympatycznej drużyny rozwieje wynik niedzielnego meczu.

Miłośnicy sportu piłkarskiego będą oczekiwać wiadomości o niedzielnych wynikach z Krakowa i Lwowa z większą niecierpliwością, niż zazwyczaj, gdyż tam właśnie wyjaśnią się wszystkie wątpliwości do tyżące zaszczytnego tytułu i snutej degradacji.

*

W związku z meczem LKS — Polonia, który odbędzie się w dniu jutrzejszym o godz. 11.15 przed poł. na stadionie LKS dowiadujemy się, że łodzianie wystąpią w następującym składzie:

Piasecki — Fliegel, Karasiak — Pegza, Welnic, Tadeusiewicz — Mille, „Wolski”, Gątkiewicz, Sowiak, Król.

Również pewne zmiany przepro-

wadziła w składzie swej drużyny i Polonia, która grać będzie w zestawieniu:

Szombara — Bułanow II, Szczepaniak — Seichter, Odrowąż, Wołańczyk — Kruk, Kulla, Ciszewski, Bułanow III i Puchniarz.

W związku z pogłoskami jakiegoś przemieszczenia meczu tego do Łodzi, ze strony LKS wyjaśniają nam, iż LKS dawno już zwrócił się do Polonii z propozycją rozegrania tych zawodów w Łodzi a to ze względu na zobowiązania finansowe Polonii

w stosunku do LKS. Ponieważ w Warszawie odbędzie się w niedzielę niezwykle atrakcyjny mecz Warszawianki z Ruchem i Polonia nie może liczyć na większą frekwencję widzów i powodzenie finansowe, przeto sama zwróciła się ostatnio do LKS z propozycją przeniesienia meczu tego do Łodzi.

Podobne zresztą przeniesienie meczów za zgodą obydwu zainteresowanych drużyn potwierdzona przez władze ligi było już praktykowane w latach poprzednich, (napr. mecz z Garbarnią).

A jednak przyjada

PZB znów częstuje Łódź pięściarzami Belgii

Sprawa przyjazdu bokserów belgijskich do Łodzi stała się znów aktualną. Okazuje się obecnie, że zarząd PZB po zakontraktowaniu dla pięściarzy belgijskich meczu Warszawa — Bruksela, projektuje dla nich trzecie spotkanie w Polsce i ma nim być właśnie mecz w Łodzi z reprezentacją naszego miasta.

Odpowiedź w tej sprawie dopiero teraz wpłynęła do ŁOZB, przyczem dojdzie meczu tego do skutku uza-

leżnione jest od uzyskania zgody pięściarzy belgijskich. Ponieważ jednak belgowie, obok stoczenia meczu z Polską, postawili sobie za cel również i zwiedzenie naszego kraju, przeto oczekiwać należy, że z ich strony w tym kierunku nie będą stawiane żadne trudności i zamierzony mecz Łódź — Bruksela dojdzie do skutku. Ewentualny termin odbycia zawodów nie jest jeszcze wiadomy.



SILV-OZON-MOTOR

IDEALNA KAPIEŁ BALSAMICZNA WZMACNIAJĄCA

Wystrzegaj się bezwolofolowych naśladowców!!!

TERMOMETRY

od zł. 1.50

ŚCIENNE ZAOKIENNE LEKARSKIE i KĄPIELOWE

W WIELKIM WYBORZE

POLECA

OPTYK SZYMON URBACH

PIOTRKOWSKA 33. — TEL. 222-23

Prof. Stanisław Nirnstein

ndziela lekcji gry fortepianowej początkującym, średnio grającym i zaawansowanym po cenach — — — przystępnych — — —

ul. Traugutta Nr. 12, m. 17.

Kino-Teatr

Sztuka

Kopernika 16. Tel. 140-72

Początek w dni powszednie o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.

Sala dobrze ogrzana.

CZARY

Cegielniana 2.

Dziś i dni następnych

„CORSO”

Początek w dni powsz. o 4, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.

Kino

RAKIETA

Sienkiewicza 40, tel. 141-22

Początek w dni powsz. o 4, w sob., niedziele i święta o 12

Dziś i dni następnych!

„PAN BEZ MIESZKANIA“ (Der Herr ohne wohnung)

Niebywała obsada: Herman Thiming, Hilde v. Stolz, Paul Hörbiger, Leo Slezak, Adela Sandrock, Lizzi Holzschuh

Tempo! Humor! Śpiew! — Nast. progr: Monumentalne arcydz. „Hrabia Monte Christo” Robert Donat, Elissa Landi

Pierwszy raz w Łodzi! Największy film szpiegowski świata. Potężne arcydzieło Foxa

„Tajemnicza dama”

W rol. główn. kobieta-szpieg kusząco piękna **Mona Barrie**, niezrównany **Rod La Roque** i uwodzicielski **Gilbert Roland**

Nadprogram **Billy Sullivan** — Bokser — atleta — sportowiec — gimnastyk — akrobata, uosobienie mężczyzny, ulubieniec wszystkich w arcykomijnym filmie w 6 akt. pt. „ROMANS REPORTERA”. — Dziś pocz. o 12 w poł. — Ceny miejsc od 50 gr.

Wielki podwójny I. **Byli sobie dwaj hultaje FLIP i FLAP** W roli głównej: bezkonkurencyjny program!

II. **Stworzona do szczęścia** W rolach głównych: **Jean Harlow, Lionel Barrymore, Lewis Stone**

Niebywały humor! Bomby śmiechu! Dowcip! Ceny miejsc na I seans 50 i 54 gr., następne 54, 85 i 1.09

Dziś i dni następnych!

„Dwie Joasie”

z **JADWIGĄ SMOSARSKĄ**

Na pierwszy seans i poranki miejsca po 54 gr. Następnym program: „Miłostki”

ORYGINALNE PROSZKI
 „MIGRENO-
 NERVOSIN”
 R.M.S.W. 101599
 ZNAK FABR.
 z **KOGUTKIEM**
 SA ŚRODKIEM
 KOJĄCYM BÓLE
 ZASTOSOWANIE:

BÓLE GŁOWY
 MIGRENA, NEURALGIA
BÓLE ZĘBÓW
 GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
 BÓLE: ARTRETYCZNE,
 STAWOWE, MÓSTNE I T.P.

ŻĄDANIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
 ZE ZN. FABR. **KOGUTEK**
 SPRZEDAJA APTEKI

DR. MED.
H. Różaner
 Specjalista chorób
 skórnych, wenerycznych
 i seksualnych
 Narutowicza 9, II p., front
 Tel. 128-98
 przyjmuje od 9-1 i 5-9 wiecz.

Lekarz - Dentysta
H. Lewita-Fuchs
 ul. Narutowicza 59
 tel. 121-16
 Przejm. od 11-1 i od 3-6

Dr. med.
Z. Pinczewska
 choroby kobiece
 przyjm. od 4 do 6-jej
 Gdańska 28, tel. 108-01
 wznowiła przyjęcia

Dr. J. Nadel
 AKUSZER-GINEKOLOG
 przyjmuje od 10-12 i 4-8 w.
 Andrzeja 4, tel. 228-92

Dr. B. Robinzon
 choroby wewnętrzne
 przeprowadził się
 na ul. Pomorską 10
 front II p. — tel. 131-86
 Godz. przyj. od 6 do 8 w.

Lekarz-dentysta
SPERLING
 mieszka obecnie
 PIOTRKOWSKA 87
 tel. 143-06
 przyjmuje od 10-1 i od 3-6 wiecz.

NA TEGOROCZNEJ
 WYSTAWIE
 W WENECJI

ANNA KARENINA

**ZDOBYŁA PUHAR
 MUSSOLINIEGO
 ORAZ TYTUŁ NAJ-
 LEPSZEGO FILMU
 NA ROK 1935-36**

WYKONAWCY:
**Greta Garbo
 Fredric March
 Freddie Bartholomew**

Do akt. Nr. Km. 1550/V 35
OBWIESZCZENIE
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zam. w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dn. 12 listopada 1935 r. o g. 11 r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Dawida Wienera w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Piramowicza 2

składających się z biurka, tyrandola, firanek, tapczanu, 2 stolików, kredensu, pomocnika, zegara, 10 krzesel, 2 foteli, radioodbiornika, kanapy, krzesła-bujaka, szafy, 2 noznych stolików, umywalki, stolika, kozetki, szafy-bijloteki, maszyny do szycia, stołu, 2 waz, wieszaka, ławki i lustro oszacowanych na łączną sumę zł. 1770 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dn. 22. 10. 1935 r.
 Komornik: (-) Leon Wąsowski
 Powyższa licytacja odbędzie się na rzecz 9 Urzędu Skarbowego

Do akt. Nr. Km. 1917 | V 35
OBWIESZCZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza że w dn. 12 listopada 1935 r. o godz. 11 r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Sury. Ferleger w jej lokalu w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 21 składających się z kredensu, zegara, serwantki, lampy, 3 noznych stolików, toaletki, szafy, sukni damskiej, kredensu, 8 tomów książek, 4 spodeczków, 2 pudełek oszacowanych na łączną sumę zł. 640.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dn. 23.10. 1935 r.
 Komornik: (-) Leon Wąsowski

Dr. Med. M.
Rabinowicz-Ginsbergowa
 choroby wewnętrzne, płuc i serca
 11 Listopada 47, tel. 157-07
powróciła
 i przyjmuje od godz. 6 do 8 wiecz.

Do akt. Nr. Km. 2025 | 35
OBWIESZCZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 10-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 114 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dn. 12 listopada 1935 r. od g. 11 w Łodzi przy ul. Drewnowskiej 41/45 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 4 biurka i kasy ogniotrwałej oszacowanych na łączną sumę zł. 1000.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dn. 4.11. 1935 r.
 Komornik: (-) Anisierewicz
 Sprawa F. Hadriana p-ko Janowi Stüdtowi

Do akt. Nr. Km. 2053 | 35
Obwieszczenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 10-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego 114 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 12 listopada 1935 r. od godz. 15 w Łodzi, przy ulicy Kwidzyńskiej 14 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: skóór chromowych oszacowanych na łączną sumę zł. 700.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dn. 4. 11. 1935 r.
 Komornik: (-) Anisierewicz
 Sprawa Izraela Wienera p-ko Chaimowi Mozelsio

Choć jest kryzys, choć jest bieda
 lecz bez „OLLA” żyć się nie da!

“OLLA”
 Gum..?

“HYGIENA”
 Łódź, Andrzeja 1.
 Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzą do w zakres czyszczenia szyb, frote rowanie, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz pakowanie okien i drzwi na zimę.
 Geny niskie.
 Tel. 108-47 przyw. firmy RESTEL.
 Czynny do godz. 7-ej.

NA SEZON!
WYBOROWE PĄCZKI
 po 15 gr.
 oraz Śniadania i
KOLACJE JARSKIE
 z 5-ciu dań po 1 zł.
 poleca
Cukiernia „ZRÓDŁO”
 Przejazd 1. — Tel. 209-87 i 133-72

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie
 DYPLOMOWANA nauczycielka z pełnymi kwalifikacjami udziela lekcji w zakresie 8 klas. Specjalność: polski, łacina, historia. Tel. 193-64.

FRANCUSKIEGO najnowszą metodą konwersacyjną szybko wyczuła absolwentka Uniwersytetu we Franeji. Tel. 192-18. 033-3

Poradnia dla zwierząt
 lekarza weterynarii
M. A. Reicha
 Gdańska 117-a
 (róg Zamenhoffa) tel. 175-77
 czynna od 9-1 i od 4-7

Różne
 BACZNOŚĆ! Uwaga Nr. 47 Kilińskiego Nr. 47. Tani! Tapicer i dekorator, majster dyplomowany i cechowy przez ministerstwo zatwierdzony w roku 1905 przyjmuje wszelkie tapicerskie i dekoracyjne roboty i reperacje po bardzo niskich cenach. Uwaga: proszę mnie zawiadomić listownie S. Karabanow Nr. 47 Kilińskiego Nr. 47 Mistrz dyplomowany i cechowy

ZGUBIONO kwit kaucyjny E-
 lektrowni Łódzkiej Nr. 462/3 z dn. 8. XI. 1927 r. na zł. 15.- na nazwisko Zylberg Moszek Lejb.

Kupno i sprzedaż.
 MASZYNĘ do mereżkowania oraz do szycia tanio sprzedam. Południowa 12, m. 25. 000-2

Posady
 WÓZKI dziecięce, wyżymaczki „Liverpool” po cenach przystępnych poleca Marja Jakobi, Piotrkowska nr. 107, sklep w podwórzu. 70-9

Lokale
 REPREZENTACYJNI, wymowni panowie i panie mogą w krótkim czasie po gruntownym wykszoleniu osiągnąć poważne stałe dochody, pracując dla jednego z najpoważniejszych towarzystw ubezpieczeniowych. Oferty pod „Służba zewnętrzna” do administracji. 441-4

Lokale
 SĘDZIWIY wdowiec, izraelita poszukuje skromnego, ciepłego pokoju parterowego z wygodą ewent. z utrzymaniem. Oferty sub. „Na stałe”. 424-5

KINO TEATR
METRO
 PRZEJAZD 2
 POCZ. 0 12

Dziś i dni następnych!
 Jedna, jedyna
Marlena Dietrich
 w najnowszym „Kobieta jest diabłem” według głośnej Kappys Hiszpański
 Nadprogram: Cud techniki kolorowej „Pieśń Ptaszków”
 Passe-partouts i bilety ulgowe, prócz urzędowych, nieważne.

KINO TEATR
ADRIA
 GŁÓWNA 1
 POCZ. 0 3

KINO TEATR
MIRAZ
 11 LISTOPADA 16
 POCZ. 0 12

Dziś i dni następnych!
 stworzył najwspanialszą kreację, przewyższającą „Dawida Goldera” w filmie
Gra Zmysłów
 Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy PATA

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—
 Rękopisów redakcja nie zwraca.
Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejszą zł. 1.20. Ogłoszenia sercyszynowe i zaślubinowa 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm szgr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.
 Redaktor odp.: Stanisław Różanek - Za Wypowiedzi „Głosu”, wydawca odp. w og. odp. - Kocjan - Łódź. W drukarni własnej Piotrkowska 101